

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefony: 38-28, 228 i 229.  
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od rodziny 1 do 2 po południu.  
**Cena prenumeraty:**  
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.  
**Cena 20 gr.**

# ECHO

Rok IV, № 256. Łódź, sobota 27 października 1928 r.

**Ceny ogłoszeń:**  
 Za wiersz milimetry 6 - lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe (bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne o 100 procent drożej.  
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc. 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.



**DAWNE CZASY.**

Dźwięki rogów myśliwskich  
 Echo chyży wdał nieśle  
 Zwierz postawił swe uszy  
 I przeczłł się w lesie.

Chłopa ze wsi napędził  
 Contemlarą borowy  
 Jadą goście, a z nimi  
 Jaśnie dziedzić na towy.

Grzmia! króćce i flinty,  
 Las szeleści prastary,  
 Płoszy zwierza nagonka  
 I szczekają ogary. (r)

*Wojna trzech Konów.*

## Lokaut w Widzewskiej Manufakturze potrwa długo. Robotnicy będą pobierali zapomogi z Funduszu Bezrobocia.

Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, jak informuje nas okrogowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, że zatarg w Widzewskiej Manufakturze trwać będzie bardzo długo. Robotnicy wobec tego będą musieli korzystać z zapomóg w Funduszu Bezrobocia i czekać cierpliwie,

aż firma zdecyduje się wreszcie uruchomić przedziałnie. Zarządzenia, które spowodowały zatarg obecny, wydane zostały przez dyrektora Maksa Kona. Zarządzeniem tym przeciwny jest drugi dyrektor i współwłaściciel firm p. Albert Kon.

Ostateczna decyzja zależy od p. Oskara Kona, którego obecnie w Łodzi nie ma. Powyższe jest bądź co bądź charakterystyczne dla stosunków, panujących w Widzewskiej Manufakturze. Dziś o godzinie 12 w południe zgłosić się ma do okręgowego inspektora pracy delegacja związków zawodowych, której przedstawione zostaną wyniki badań cennika płac w przedziałni Widzewskiej Manufaktury, przeprowadzonych przez p. inspektora Wyrzvkowskiego.

## SEJM i SENAT zwołane na sesję zwyczajną od dn. 31 października.

*Dekrety p. Prezydenta Rzeczypospolitej.*

Warszawa, 27. 10. (Pat.) W dniu dzisiejszym zostały doręczone pp. marszałkom Sejmu i Senatu następujące dwa dekreta P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

1) Zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną: „Na podstawie artyku-

łu 25 Konstytucji, zwołuje Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1928 r. Warszawa, 25 października 1928 r.  
 Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.  
 Prezes Rady Ministrów: (—) Kazimierz Bartel.

zwołania senatu na sesję zwyczajną. „Na podstawie artykułu 31 Konstytucji zwołuje senat do miasta stołecznego Warszawy od dnia 31 października 1928 r. Warszawa, 25 października 1928 r.  
 Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.  
 Prezes Rady Ministrów: (—) Kazimierz Bartel.

*„Ursus” w Łodzi.*



Ekspedycja raidu samochodowego na autach produkcji krajowej firmy „Ursus”, która przybyła onegdaj z Piotrkowa do Łodzi. Ekspedycja nosi charakter propagandowy. Raid ten obliczony został na 10 tysięcy kilometrów. Fot. A. Meyer.

### Zarząd huty zlekceważył życie robotników.

#### Eksplozja kotła parowego.

Katowice, 27. 10. (Od wł. k.) W hucie Bailsona przy czyszczeniu znajdujących się pod pełną parą kotłów nastąpiła eksplozja, która rozzerwała jeden kocioł. Robotnik August Kozik poniósł straszną śmierć, bowiem żywcem

został ugotowany. Ciężkie poparzenia odniosło jeszcze 9-ciu robotników. Powodem wybuchu była mała wytrzymałość kotłów na co inspekcja pracy już dawno zwracała uwagę zarządowi huty.

### Sztafeta pionierów z płonąca pochodnią przybędzie do grobu Nieznanego Żołnierza.

Warszawa, 27. 10. (Od wł. koresp.) W dniu 1-ym listopada organizuje Liga mocarstwowego rozwoju Polski uczczenie prochów Nieznanego Żołnierza. Program przewiduje złożenie

wieńców przez władze szkolne i rozmaite organizacje społeczne. O godz. 5 po poł. przybywa z Radzymina sztafeta młodych pionierów z płonąca pochodnią.

### Dymisja wojewody stanisławowskiego. Następcą p. Morawskiego ma być pulk. Mond.

Warszawa, 27. 10. (Od wł. koresp.) Wczoraj definitywnie załatwiono sprawę zmiany na stanowisku wojewody stanisławowskiego piastowanym dotychczas przez p. Morawskiego. P. Morawski przeniesiony zostaje w stan nieczynny zaś na jego miejsce ma być mianowany pułkownik Bernard Mond, dowódca piechoty dywizyjnej w Krakowie. Jak słychać wojewoda Morawski

oceniał odmiennie od władz rządowych w Warszawie, znaczenie rosnącej agtacji ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej.



S. p. Zygmunt Sandomierski prokurent Banku Handlowego i zasłużony działacz społeczny zmarł onegdaj.

### Filje poczty głównej w dzielnicy północnej.



Rosnący z każdym dniem ruch pocztowy w naszym mieście skłonił dyrekcję do otwarcia 9-ej filji pocztowej przy ulicy Dworskiej Nr. 10 na Bałutach. Na zdjęciu urząd pocztowy Nr. 8 (ul. Zachodnia) i urząd pocztowy Nr. 9.

## Ciemnota wsi. Chłopi pobili inżynierów, mierzących ich pola.

Z Wielunia donoszą: Na polach pod Wielunem rozegrało się wczoraj krwawe zajście. Miejscowi chłopcy pobili do utraty przytomności geometrów, którzy mieli dokonać pomiarów gruntów.

Bank Ziemiański delegował z Warszawy do Wielunia 2 przysięgłych geometrów, inż. Mieczysława Piotrowskiego (Pańska 105) i inż. Feliksa Kempistę (Leszno 108), aby w porozumieniu z Urzędem Ziemiańskim w Piotrkowie dokonali pomiarów meljoracyjnych na polach wsi Radoszewice.

Pomiary miały być przeprowadzone celem podjęcia prac nad osuszeniem moczarów i mokrych gruntów.

Ukazanie się geometrów na polach wywołało wśród chłopów poruszenie.

We wsi gruchnęła wieść, że pomiary dokonane być mają w celu wyznaczenia podatku od gruntów.

— Nie dać im mierzyć — poszło po wsi.

— Jazda na nich!

I 50 gospodarzy i parobczaków ruszyło hurmem na pola.

Każdy chwycił co miał pod ręką: kosy, widły, cepy, kłonicę. Wielu uzbroidło się poprostu w kamienie.

Gromada zatrzymała się przed inżynierami. Wystąpił jeden z najstarszych chłopów i w kategorię czynną włączył się, aby geometrzy opuścili pola.

— Nie! — brzmiała odpowiedź. — Nie zejdziemy, póki nie spełnimy swego obowiązku i nie dokonamy pomiarów.

Wtedy tłum rzucił się na geometrów. Posypali się razy.

Uderzony cepami w głowę inż. Kempista zwał się na ziemię. Cios kłonicą powalił w następnej chwili inż.

Piotrowskiego i jego pomocnika p. Kanłę. Kilku robotników towarzyszącym geometróm, odniosło ciężkie rany.

Nie dość na tem. Rozbestwieni chłopcy schwycili inż. Kempistę i zawlekli go do odległej o 10 metrów rzeki, gdzie wrzucili go do wody.

Inżyniera Piotrowskiego zaś pokłuli palami mierniczymi, zapatrzonymi w żelazne końce.

Kilku robotników, przybyłych z geometrami, zdołało zbiec do Wielunia i zawiadomić o zajściu posterunek policji.

Przybyli do Radoszewic policjanci, aresztowali prowadzących i głównych sprawców zajścia.

Rannym udzielił pierwszej pomocy lekarz powiatowy dr. Kosiński, poczem odwieziono ich do szpitala w Wieluniu.

## Trzy zuchwałe napady bandyckie w ciągu jednego dnia.

Obrabowanie pasażerów samochodu i wozów.

Łódź, 27 października. W dniu wczorajszym na szosie Łódź — Ujazd pokazała się szajka bandycka, która w ciągu godziny dokonała

3 zuchwałych napadów rabunkowych.

Oto około godziny 6 wieczorem na szosie obok wsi Karpin, gminy Brójce, w powiecie łódzkim, wyskoczyło z małej olszyny 4-5 zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewol-

werów zatrzymali samochód półciężarowy za liczbą L. D. nr. 80274 zdążający z Łodzi do Ujazdu.

Zuchwali bandycy steroryzowali pasażerów zrabowali Majorowi Goldbergowi portfel z 25 złotymi gotówkami i weksłami na 150 złotych; Joskowi Kligierowi 5 złotych; Anieli Strofińskiej 33 złote; Zofii Chłysta 27 złotych i szoferowi Janowi Pleśnowiczowi, którego jeden z ban-

dytów pobli dotkliwie, zegarek srebrny.

Po dokonaniu rabunku bandycy znikli w olszynie.

W kilka minut później ta sama zbrodnica czwórka obrabowała nauczyciela Wiktora Bobkę, któremu skradła 25 złotych, srebrny zegarek, portfel i rękawiczki skórzane. Przed godziną 7 wieczorem bandycy w tem samym niemal miejscu zatrzymali 2 przejeżdżające futmanki i z kretesem obrabowali jadących w liczbie kilku osób. Po dokonanych napadach bandycy znikli w lasu. Wszczęty przez policję natychmiastowy pościg trwał do białego rana, lecz bandytów

nie zdołano ująć.

W dniu dzisiejszym na miejscach zuchwałych napadów wyjechał naczelnik Urzędu Śledczego w Łodzi nadkomisarz Weyer z kilku zdolnymi wywiadowcami i

psem policyjnym „Lordem”. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili władze śledcze są już na tropie bandytów; wszelkie wyniki dochodzenia trymane są jednak w tajemnicy.

## Konkurs awionetek w Warszawie.

Lot na szlaku Warszawa — Dęblin.

Warszawa, 27. 10. (Od wł. k.) W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się w Warszawie konkurs awionetek,

który potrwa przez tydzień. Głównym punktem zawodów będzie przelot konkursowy na szlaku Warszawa — Dęblin i z powrotem.

## Zdarzenia i wypadki

(—) W piątek o godzinie 2-iej w nocy zderzył się nadchodzący z Bukaresztu pociąg simploński na stacji Recea, w odległości 8 kilometrów od Slatiny z innym pociągiem pośpiesznym. Zderzenie było tak gwałtowne, że wagon sypialny ekspresu simplońskiego oraz dwa wozy osobowe, wagon bagażowy i wagon pocztowy pociągu pośpiesznego zostały zupełnie rozbite.

Jest 50 rannych i zabitych. Dwadzieścia pięć osób rannych przewieziono do szpitala w Slatinie.

# Tragiczne nieporozumienie. Czy kobieta powinna nauczać w wyższych klasach szkół średnich? Błędy, które należy naprawić.

W dniu wczorajszym przed sądem okr. w Łodzi rozegrał się o statni akt tragedji, która do głębi wstrząsnęła społeczeństwem Łodzi. 18-letni Zen. Miszcza, uczeń państwowej szkoły handlowej na Księżym Młynie, skazany został na 8 miesięcy więzienia

za usiłowanie zabójstwa nauczycielki w stanie silnego wzruszenia psychicznego, spowodowanego nieotrzymaniem promocji, co nastąpiło jak sądzi, właśnie z winy tejże nauczycielki.

Potępiając bezwzględnie czyn Mistrzaka i uważając, że kara wymierzona mu jest w pełni sprawiedliwa, a nawet po ofcowsku łagodna, musimy jednak wypowiedzieć kilka uwag co do samej przyczyny tego niedolennego przestępstwa, rzucającego smutne bądź błąd światła na stosunki panu-

jące w klasach starszych niższych szkół ogólnokształcących i zawodowych męskich. Jest to błąd nie do darowania, który musi być naprawiony niezwłocznie, że w klasach starszych wymienionych wyżej szkół nauczycielkami są kobiety.

Chłopiec w wieku lat osmnastu lub dwudziestu, dojrzewający lub dojrzały, często o chorobliwie wybujałej ambicji, rwący się do samodzielności bolesnie cierpi na tem że nauczycielka-kobieta traktuje go jak smarkacza i decyduje o nim, który się już uważa poniekąd za mężczyznę. Stąd wytwarza się stosunek wrogi do nauczycielki zmieszany z większą lub mniejszą dozą lekceważenia,

jako do kobiety, która w mniemaniu takiego młodzieńca jest istotą bądź co bądź niższą, nie-

obdarzoną temi zaletami umysłu i ducha co mężczyzna. Nigdy nauczycielka nie będzie mogła

dorastającemu chłopcu zaimponować w tym stopniu co mężczyzna. Stąd kobieta nie może sobie pozwolić z gromadą młodzieńców by zachowywała się spokojnie i musi chwycić się drakońskich nieraz sposobów, by zmusić ich do tego. W ten sposób jeszcze bardziej pogłębia się antagonizm pomiędzy klasą a nauczycielką.

Jeśli jeszcze dodamy, że często nauczycielkami w wyższych klasach szkół męskich są osoby skarane przez los staropanieństwem.

pełne gorczyz z tego powodu, które dają upust przez sztykanowanie uczniów, jeśli uwzględnimy ten jeszcze moment, że kobieta łatwiej aniżeli mężczyzna poddaje się uprzedzeniu czy sympatjom, to jasne się staje, że kobieta nie może i nie powinna pełnić funkcji nauczycielki i wychowawczyni dorastającej młodzieży męskiej.

I jeśli przewirzmy się szkółom na zachodzie Europy, to przekonamy się, że w żadnej ze szkół męskich w klasach wyższych niema nauczycielek, wykładają wyłącznie mężczyźni; zdarzają się sporadyczne wypadki, że kobiety, bedace docentkami, wykładają w szkołach akademickich

Kobieta może być nauczycielką i wychowawczynią dzieci, do czego zresztą z natury jest predystynowana, bo za tem nauczycielka dziełeczat dorastających. Do tego zadania nadaje się stanowczo bardziej niż mężczyzna. Klasy męskie wyższe natomiast muszą już być dla niej zamknięte. Tragedja Miszcza winna być w tym względzie groźnym memento, nad którym pod żadnym pozorem nie wolno przejść do porządku dziennego.

Tragedjom takim jak łódzka i zeszłoroczna warszawska można by zapobiec, wprowadzając pewne ulepszenia i zmiany w systemie nauczania.

W szkołach zawodowych dwu i trzyletnich winna być przeprowadzona segregacja uczniów

i wprowadzone dwa rodzaje świadectw. Zdolniejszych intelektualnie należałoby oddzielić od uzdolnionych w klerunku za wodów praktycznych. W ten sposób pobudzi się w młodzieży ambicję i nadzieję na lepszą przyszłość po ukończeniu szkoły. Ktoś może słabo orientować się w historii i literaturze, może natomiast być doskonałym rzemieślnikiem. Mając to na względzie uniknęłoby się wstrząsających, często krwawych dramatów szkolnych spowodowanych grozą wykołejenia życiowego.



Zrozumienie dla ważności dostępu Polski do morza zatacza coraz szersze kręgi w społeczeństwie. Za przykładem Łodzi również i Gród Trybunański zorganizował Pluton Ligi Morskiej i Rzecznej.



**INŻ. KONSTANTY MACIEJEWICZ,**  
profesor gimnazjum państwowego inicjator i założyciel oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Piotrkowie.

## Celny strzał w serce. Dramat miłosny w Kaliszu.

Łódź, 27 października. Wczoraj około godziny 9 wieczorem w mieszkaniu Józefiny Michalskiej, w Kaliszu przy ulicy Babinej 29, rozległ się huk wystrzału rewolwerowego. Sąsiedzi, którzy na odgłos wystrzału wbiegli do mieszkania ujrzeli leżącego na podłodze znajomego Michalskiej 22-letniego Włodzimierza Halina z przestrelaną pierśią.

Halina już nie żył. Jak wykazało śledztwo był on stałym gościem Michalskiej, a w dniu wczorajszym wyznał jej swą miłość. Usłyszawszy odmowę Halina wyciągnął rewolwer i zanim zdołało mu przeszkodzić strzelec sobie w pierś.

Kula przebiła serce. Złotki denata zabezpieczyła policja.

**Druga przedg. warszawska.**  
Dolar w obrotach prywatnych 8.90

**Pierwsza przedg. gdańska.**  
Warszawa 57.90  
Złoty 57.93  
Dolar 5.14  
Przekaz na Warszawę 8.89

**DOLAR W ŁODZI.**  
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efekty po kursie — 8.85  
Prywatnie dolar w żądaniu 8.89  
W płaceniu 8.88  
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

**Gielda.**  
Pierwsza przedg. warszawska.  
Londyn 43.23  
Nowy Jork 8.90  
Paryż 34.86  
Szwajcaria 171.54

## Sowiety po strajku w Łodzi.

W bezsilnej złości mobilizują nowe gadzinowe fundusze.

Z Warszawy donoszą: Fiasco, jakiego doznał komunizm przy likwidacji strajku w Łodzi, wywołało w Moskwie istna pasie.

której sowieckie kofa polityczne nie zdolne są ukrywać. Dla Sowietów niepowodzenie strajku w Łodzi jest wielkim ciosem nie tylko ze względu na chęć podważenia dobrotnu Polski, lecz również ze względu na we wnętrzną sytuację własnego państwa, która pogarsza się z dnia na dzień.

Przez baiki o rzekomym wzbudzeniu rewolucji komunistycznej w Polsce usiłowały Sowiety do-

dać otuchy swym zwolennikom niebionym przez głód i brak wszvstkich najpotrzebniejszych towarów. Obecnie nie chcą się przyznać do porażki.

Prasa bolszewicka w sążniwych artykułach zarzuca łódzkim związkom klasowym „zdradę proletariatu”.

zapowiadając wznowienie walki. W tym celu urządzone są w Moskwie, Piotrogradzie, Kijowie i wszvstkich większych ośrodkach przemysłu sowieckiego wiece, na których wygłaszane są

przemówienia przeciwpolskie i zbierane „dobrowolne” skład-

ki na wywołanie nowego strajku w Polsce. Jeden z takich wieców urządzono w Piotrogradzie w klubie komunistów polskich im. Marchlewskiego, poczem wysłano do Łodzi depezę o bezczelnej treści wywrotowej, podpisana rzekomo przez 10 tysięcy komunistów polskich.

oczywiście to mieszanie się obywateli sowieckich do wewnętrznych spraw Polski nie dzieje się bez zgody rządu sowieckiego.



Sowiety zamierzają wyzyskać sukcesy lotnika Czuchnowskiego, który oddał nieocenione usługi przy odszukaniu zaginionej ekspedycji przez łamacz lodów „Krasin” — dla propagandy prosowieckiej i wywołując w tym celu do Ameryki

## Młodzież na usługach kraju.

Odezwa p. Charles Dewey'a.

Z Warszawy donoszą: Doradca finansowy p. Charles Dewey w związku z rozpoczęciem Tygodnia Samowystarczalności Gospodarczej ogłasza następującą odezwę:

„Projekt założenia przez studentów Ligi mającej na celu poprawę bilansu handlowego Polski, świadczy o zainteresowaniu się młodzieży gospodarczymi sprawami kraju. Jest to zupełnie naturalne, że młodzież polska chce działać w tym kierunku, gdyż Polska jest krajem

pełnym żywotności i energii, a któż jak nie młodzież szkół i uniwersytetów winni wziąć czynny udział w naprawie zła, które może osiągnąć niepożądane rozmiary.

Wielki to skarb — młodość. Wielki to atut — wykształcenie a największym darem jest posiadanie tych obu wartości jednocześnie i chęć oddania ich na usługi swego kraju.

Poświęceniem i cierpieniem polskich patriotów odbudowano Państwo Polskie. Dziś Polska znajduje się na początku drogi do której dojdzie do potęgi i dobrobytu. Dokonało tego star-

Tylko dziś i jutro wystąpi jeszcze **Józefina Baker** z całym zespołem „**FOLIES BERGERES**” w kinie „PALACE” — Piotrkowska 108. od god. 12 w poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

**Popierajcie przemysł krajowy.**

### Chory mózg samotnego arystokraty.

#### Tragedja miłosna przodka — przyczyną obłąkania.

Mieszkający w pobliżu Warszawy bardzo bogaty właściciel ziemski, markiz Andrzej Marja Chetagnette, ponadł w obłąkanie wśród zupełnie

wyatkowych okoliczności.

Markiz, młody, 32-letni mąż czynna prowadził w zamku swoich ojców żywot bardzo odosobniony. W okolicy opowiadał sobie o jakiejś tragedii miłosnej którą miał przeżyć arystokrata przed kilku laty w Parwzu. Od tego czasu powrócił na prowincję i niemal zupełnie nie stykał się z ludźmi. Czas spędzał na studiach historycznych, dotyczących dzieł własnej rodziny. Pewnego dnia zaufany jego służacy przybiegł do miejscowego proboszcza, z którym arystokrata utrzymywał przyjacielskie stosunki i oznajmił mu, że pan jego dostał

**pomieszenia zmysłów**

Mianowicie uważa się za swego przodka, który przed laty przeszedł również tragedję miłosną.

Okazało się, że młody arystokrata wertując dzieło swego zamku, natknął się na następującą historię: Pewien jego

przodek miał młodą i piękną żonę, o której zdradzie został uwiadomiony. Wówczas zabił ją a nagiego trupa zdrajczyń uśmiecił w miejscu, na którym ko chankowie zwykle się spotykali. Kiedy zaś tam zjawił się kochanek żony, nasycił się jego rozpaczą, poczem również go uśmiercił.

Andrzej tak przeniósł się ta romantyczna historia, że dostał pomieszenia zmysłów i był świecie przekonany, iż przyczyną ta zdarzyła się nie jego przodkowi, lecz jemu. Biednego furjanta, który ze sztywetem w ręku uwił się po zamku, musiano uśmiercić w marsylskim zakładzie dla obłąkanych.

### Zamach na ludzkie nosy.

#### Historja starych pończoch.

Niemie pachnąca sprawa wydarzyła się niedawno w Kopenhadze w pewnej ubikacji dla użytku publicznego „Domu Konfekcyjnego”. Instalacja wodna „zaniemogła” a instalator nie zdołał wady naprawić, gdyż tkwiła za głęboko. Po kilku dniach rozerwano kanały od-

plywowe podziemne i wydobyto sprawnę tego zamachu na ludzkie nosy w postaci 1500 par jedwabnych pończoch damskich.

(Notatka nie wymienia nazwiska bohatera, który się odważył na przeliczenie tych par). Teraz sprawa stała się wręcz

tajemnicza. Skąd się wzięły w takim miejscu pończochy i aż tyle? Wytłumaczenie jest bardzo proste. Pończochy w stolicy kobiety nowoczesnej zajmują 30 procent miejsca, a to miejsca bardzo widocznego i chętnie przez mężczyzn oglądanego.

Dlatego o pończoszce kobieta specjalnie dbać musi. A że pończochy są stosunkowo tanie, więc bardzo często nie daje ich się do prania, lecz poprostu je się wyrzuca i kupuje nowe. Pogoda była w Kopenhadze ostatnio fatalna. Samochody starły się oczyścić ulice z nadmiernego błota zmiatając je z przedziwną uwrażliwieniem

na ubrania przechodniów. Mężczyźni jak mężczyźni, a biedne pończoszki damskie ucierpiały najwięcej. Z tego powodu frekwencja na pończochy w Domu Konfekcyjnym w Kopenhadze wzrastała z dnia na dzień. Kobieta, której się zbrudziły pończochy i kupuje nową, nie będzie przecież dla marnej pończochy wracała do domu. Ot wchodzi poprostu do pewnej ubikacji tam wlewa nową pończoszkę. A starą? Rzecz prosta — z wodą.



**PROSZEK KOGUTEK**  
DŁA DOROSŁYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZ  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE.**  
Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTEK” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracacie uwagę i odrzućcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

### Dr. med. BRAUN

Przeprowadził się na ul. 6 Sierpnia (Benedykta 11).  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i mocznicowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).  
Przyjmie od 8 do 11 i od 5—8 wiecz.

### Czy bezsenność jest szkodliwa? Ludzie niepotrzebnie przesypiają trzecią część swego życia. Ciekawe wyniki eksperymentów.

W czasach średniowiecza wywołanie bezsenności stosowano jako karę, narówni z przegierzem, palem i t. d. podczas czego ukazywano delikwenta w ruchomej klatce, którą obracano tak długo, aż padał zemdłony. W naszych czasach tylko w Chinach jeszcze stosują bezsenność, jako karę za przestępstwo.

Pieron wydał szczegółowe dzieło, traktujące podobne eksperymenty, przeprowadzane wszakże tylko na zwierzętach. Bez względu na przynuszenie doprowadzono bezsenność u zwierząt do owoych granic, po których następowal zgon.

Niektórzy ludzie odznaczają się snem krótkim i tak zw. lekkim, budzą się w krótkich odstępach i nie znoszą najłżejszego szmeru. Napoleon mógł

dzień i noc spędzać na koniu, zdrzemywał się tylko podczas jazdy na minut kilka, po których czuł się zupełnie pokrzepiony i odświeżony. Naogół zaś człowiek zdrowy śpią osiem godzin na dobę, t. j. prześpi trzecią część swego życia. Wzmiankowana wyżej względnie bezsenność nie może być do statecznym przedmiotem badań. Natomiast powstaje pytanie, jak długo ludzie zdrowi znieść mogą absolutną bezsenność bez zaburzenia w organizmie. Przedewszystkiem zapoznaje się, że liczba doświadczeń, przeprowadzanych w tym względzie na ludziach, jest dotąd bardzo mała.

Cytują powszechnie generała Bruneau, który w wojnie francusko-niemieckiej w latach 1870—71 podczas gwałtownego marszu, potrafił wytrzymać

84 godz. bez snu. Zwycięzca w konkursie bezsenności w Ameryce wytrzymał tę samą ilość godzin. Patrik i Gilbert wspominają o doświadczeniach na kilku osobach, które zdołały bezsenność przeciągnąć do 90-ciu godzin.

Najciekawsze jednak wyniki zdołał zanotować dr. Franciszek Herz, który przeprowadził badania na samym sobie w wiedeńskim instytucie fizjologicznym pod kierunkiem prof. A. Kreidla. Rozkład dnia dr. Herza pozostał ten sam co zawsze. Nocą zaś pracował w klinice kobiecej, pozostając tym sposobem podczas całej doby pod bezpośrednią kontrolą, która miała za zadanie zbudzić go, gdyby zasnął. W ciągu 80-ciu godzinnej wstrzeźmiewości od snu dokonywał najróżnorodniejszych badań. Oprócz mierzenia temperatury i ciśnienia krwi, badał tętno i szybkość oddechu, kazał badać krew swą kilkakrotnie i obserwować swoje zdolności fizyczne i psychiczne podczas całego okresu próby.

Puls, temperatura i oddech w ciągu całego trwania eksperymentu pozostały zupełnie normalne tak dalece, że odniesiono wrażenie, iż dalsze powstrzymanie się od snu nie zmieniłoby wcale tego normalnego stanu. Również i próby krwi, brane codziennie, nie okazały żadnych znaczących odstępstw od normy; wszelkie części składowe — pomiędzy innymi i ilość czerwonych i białych ciałek krwi została jednakowa (5 milionów względnie 6000 na jeden milimetr sześcienn

ny). Pomimo pewnego osłabienia utrzymała się

stałość ciśnienia krwi oraz waga ciała przy stałym jednak pożywieniu. Subiektywną męką stała się trudność trzymania oczu otwartych; pisano czytane stawało się niewyraźne, a niekiedy dwoiło się w oczach; ale i te subiektywne i nieznaczne objektywne symptomy wrozkowe znikaly po krótkim czasie.

Nasuwa się pytanie, jakie zmiany w organizmie wywołać zdoła eksperymentalna (doświadczalna) bezsenność? Jak dotąd przynajmniej należy, że liczne badania nie stwierdziły jeszcze

żadnych szkodliwych następstw.

powstałych na tle bezsenności. Prowadzi to do założenia, że funkcje mózgu w okresie przymusowej bezsenności odgrywają rolę miarodajną. Przeczy to dotychczasowym poglądom w tej kwestji, bowiem ściśle badania dowiodły faktycznie, że czynności psychiczne nie ucierpiały ani subiektywnie, ani objektywnie.

Trzeba zatem umieć różniczkować symptomy pochodzące z potrzeby snu i odróżniać je od zasadniczej zdolności wykonywania pracy — pomimo zmę-

czenia — z chwilą, gdy uda się przezwyciężyć senność.

Zmęczenie pojawia się przez ważne,

gdy się czyta lub siedzi. Zauważył to także dr. Herz w czasie swego doświadczenia. Usiłując czytać, miał papieru widział przed sobą piękna, barwną kratę i zjawiała się myśl: „wybieraj pomiędzy kratą a książką”. Rodziły się niekiedy wrażenia półsenne, gdy ściany przeciwnych kamienic jęły przyjmować kształty potworów, szmery budziły dziwne wrażenia i t. p.

Sen wypoczynkowy po doświadczeniu

trwał 14 godzin

i był bardzo głęboki, zwłaszcza w pierwszych godzinach. Wyciąga się z tej okoliczności wniosek, że na trzy bezsenne noce przypada tylko jedno nadetatowych godzin, czyli bilans wykazuje, że na rachunek każdej nocy postawić należy tylko po dwie godziny.

Te ostatnie, wobec niezwykle głębokiego snu, okazały się zupełnie wystarczające.

Rodzi się więc pytanie: Czy idziemy za prawem natury, przesypiając osiem godzin na dobę, czyli trzecią część swego życia?

Odpowiedź brzmić musi bezwzględnie, przecząco.

### Przyjęcie na cześć załogi Zeppelina w Nowym Jorku.



Oficjalna uczta na cześć załogi Zeppelina. Trzeci od prawej strony dr. Eckener (podparty ręką) widocznie przybity katastrofą podczas lotu.

### Herzt szajki włamywaczy właścicielem wielkiego magazynu. Niezwykła sensacja kryminalna.

Berlin ma niezwykłą sensację kryminalną. Wyszło na jaw że właściciel dwu wielkich magazynów z damską bielizną luksusową jest zarazem

herztem szajki włamywaczy. Ten kupiec — włamywacz, prowadzący niestychanie zrzec nie podwójne życie, nazywa się Eryk Arnold. Jeżeli w przemyśle włamań panowała przez jakiś czas stagnacja, to Arnold czerpał dochody ze swoich sklepów, które były obficie za-

opatrzony w pierwszorzędnym towar, sprzedawany bardzo tanio.

Przyczyny tej taniości nie trudno się domyśleć. Arnold sprzedawał poprostu bieliznę, którą kradł z fabryk i innych magazynów.

W samym tylko Berlinie ban da Arnolda dokonała przeszło czterdziestu włamań. Obecnie znajduje się on w więzieniu, a sklepy jego opieczętowano.

### BENJAMIN FAINSLBER. Za cenę krwi...

Na postawione pytania sędziowie przysięgli dali odpowiedź przeczącą. Christian Verlagne zatem został uwolniony. Ale jaki werdykt, jakie orzeczenie sadowe wróci mu spokój i pogodę timystu?

Ciągle miał w oczach leżący w rogu buduaru zmity list, który przykuł jego uwagę. Odczytywał w pamięci słowa, świadczące o zdradzie żony; dziś wieczorem kiedy pociąg będzie unosił Christiana w stronę Lugdunu, obcy mężczyzna wtargnie do ich mieszkania i zastanie w niem Simone. Christian symulował wjazd, poczem wrócił.

Przed wycelowana bronia kochanek stchórzył. Możeby Christian był oszczędził młodego człowieka, gdyby nie jego fatalne słowa: „Ona tego chciała...! Litości!

Za to zabijać człowieka...? Ona tego chciała...! Ona...!”

Podłość jego wprowadziła Christiana z równowagi i wystrzelił, a w tej samej chwili dził wny blask opromienił twarz wiarołomnej żony.

Kiedy Cristian poznał Simone, była to młoda i niezbyt surowych zasad panienka, czego dowiodła, zgadzając się na dwu znaczną rolę jego kochanki. Później dopiero Christian zaprzagnął, aby została jego żoną, na co Simone również bez wahania przystała.

Po kilku miesiącach małżeńskiego szczęścia, Christian ochłódl nagle dla żony. Całkowicie pochłonięty interesami smem i ogólnym kryzysem ekonomicznym cały zasób swej energii zużywał na zwalczanie go i wybrnięcie z kłopotów, coraz bardziej zaniedbując żonę i gdy by nie ów błękitny naniek, do strzeżony przy tualecie, życie młodego małżeństwa plwnełoby dalej spokojnie bezbarwnie i smutno.

Christian, rzecz prosta zażądał natychmiast rozwodu, a teraz boleśnie odczuwał pustkę w swoim mieszkaniu i czcność ka walerskiego życia.

W każdym autobusie, w każdym tramwaju zdawało mu się że dostrzeża Simone.

Nie starał się jednak spotkać z nią. Liczył może na przypadek, w czym się nie omvill, jak zobaczymy dalej.

Podczas jednej zabaw, którą urządzali wspólnie ich znajomi, przypadek rzeczwiście zdarzył, że staneli sobie oko w oko. Christian przedstawił się Simone:

— Był twój mąż.  
— Była twoja żona — odparła Simone, kłaniając mu się.  
— Możebyś ze mna przetań czył, Christianie?  
— A ty, Simone, zechcesz-że tańczyć ze mna?  
Przetańczyli cały wieczór razem, poczem Christian zaprosił Simone na następnny wieczór na herbatę do Saint-Cloud.  
Od tej nory spotykano oso-

biłwą tę parę na premierach, w operze, na wycieczkach, wystawach obrazów — wszędzie jednym słowem, gdzie natłok ludzi obcych izolował a. Simone jednak długo uchylała się starranie od zaproszeń Christiana na pogawedkę do jego mieszkania. Pod pozorem oszczędności unikała nawet aut. Kiedy wieczorem wychodził obot z teatru, odczuwała nagle, jak mówiła potrzebe pieśczołjwych muśnieć świeżych powiewów nocnych.

To też kiedy pewnego dnia oznajmiła Christianowi, że go odwiedzi, radość jego nie miała granic.

Przyszła. Zapukała do drzwi tak, jak w idyllicznych czarach ich pierwszego spotkania; dwo ma krótkimi stuknięciami, następującami w pewnej przerwie po pierwszym. Wszedłszy wodała mu ręce — obie — tym ruchem, który on tak lubił! Christian ucałował je, poczynając od prawej w miejsce, gdzie raz pierwszy zasmakował jej

skóry. Przed nim stała dawna Simone, która nazwał, zależnie od chwili, „swoim czarem”, „swoją słabością”, „swoją siłą”, lub „swoją radością”.

Daremnie starała się pohamować wzruszenie: ręce jej drżały, wysilała się na głośną mowę w tym celu jedynie, żeby ukryć swoje zmieszanie, nie chciała usłaść, bo wlaścijwie umierała z pragnienia przytulenia się doń całym jestestwem.

Christian zrozumiał ją:  
— Simone, kocham cię... sze pnał.

— Ach, nie! Nie! Zamierz prosze!...

— Simone! Pragnę sercem całem, abyś wróciła do oemiska domowego, które do ciebie nalezy... Nie przerywaj mi! Oto już rok, jak nie mam cie przy sobie...! Nie chcesz wrócić do mnie, Monny...?

— Niegodziwy jeste...! odparła Simone, wrywając mu się, ale zaraz dodała:

— Christianie! Pozwól mi położyć palce na twoich oczach, ażebym pewna była, że na mnie nie patrzysz.

Wówczas półgłosem rzekła:  
— Tak, Christianie...

Mężczyznie owładnal szal radośny. Zapominał o urazie, o dotkniętej miłości własnej, zaspwywał ja słowami wdzięczności, kajał się przed nią, jak winowajca, że łzami w oczach o przebaczenie ją prosił.

Simona wahała się. Czy ma powiedzieć mu prawdę? Przyznać się, jakim rozpaczonym krokiem zdecydowała się odzyskać serce męża. Zznać, że umiślnie rzuciła te kartkę przed jego oczy?

Czy ocenił zuchwała śmiałość, z jaką postawiła na kartę życie kilku istnień ludzkich? Czy zrozumie, że cena krwi oku nie musiała miłości jego...?

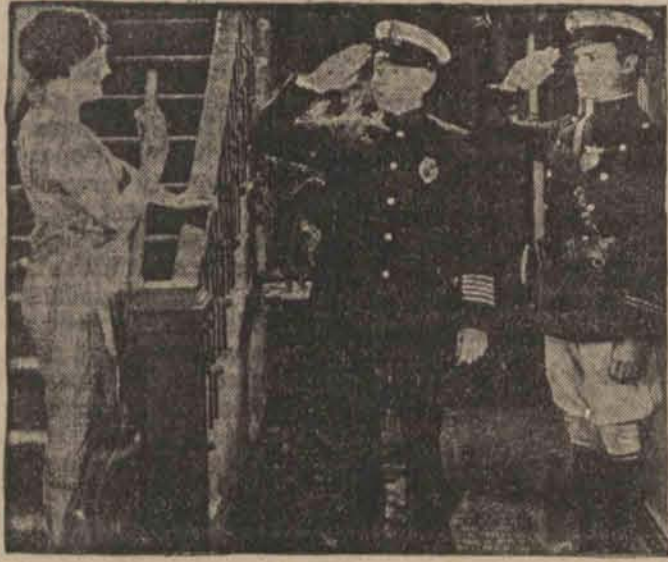
Flum. Jotsaw.

### Radjo w Afryce.



Wielkie radiowe towarzystwa włoskie obejmują powoli rynki całego świata. Zdjęcie nasze przedstawia wspaniały afisz reklamowy jednego z tych towarzystw rozklejanych po osiedlach arabskich.

### Bezimiennym bohaterom -- policjantom!...



Bezimiennym bohaterom — policjantom, którzy z narażeniem własnego życia pełnią ofiarną służbę, czuwając nad mieniem i bezpieczeństwem swych obywateli, poświęca swój film wytwórnia Universal P. C. z Neil Hamiltonem i Dorothy Guiliver w rolach głównych. W obrazie tym bierze udział 2500 zawodowych policjantów w rolach statystów. Wszystkie sceny ujęte są fachowo i niema ani jednego momentu, któryby kolidował z faktycznymi wymaganiami służby policyjnej. Znaczenie społeczne tego filmu jest bardzo wielkie, gdyż przy jego pomocy poznajemy doniosłą rolę, jaką odgrywa policja i uczymy się ją cenić.

### Wiele kobiet szuka zajęcia dla... zamążpójścia.

Amerykanin o pracy płci pięknej.

Jedno z poważniejszych wykładnicw amerykańskich roztrząsa wartość kobiety w stosunku do mężczyzny... wartość ekonomiczną czy handlową, o parta na finansowej cenie jej pracy. Wychodząc z założenia, że wartość ta jest zależna od różnych, mniej lub więcej ważnych czynników, i, że najważniejszym jest punkt, z jakiego daną kwestję się roztrząsa, oraz stosunek piszącego do kobiety, autor artykułu powiada: „Naogół utartem jest przesądzenie, że kobieta jest gorzej płatna za swą pracę, aniżeli mężczyzna.

fizycznej. Innymi słowy, kobiety, czy to z powodu produktywności, czy z braku bodźca do pracy, widoków na przyszłość, względnie aspiracji do kariery (co powoduje pracę mężczyzny) muszą być uznane za mniej wartościowe”. Opinia wydawnictwa jest poniekąd skrytykowaną przez

portu specjalnej komisji (Board of Investigation), jaka się w zeszłym roku zawiązała i taką analizę stosunku kobiety do mężczyzny przeprowadziła. Trudno byłoby twierdzić, że ujawnione przez komisję fakty nie ulegną zmianie. Amerykanicy odznaczają się wielką dozą rebeliej przeciwko męskiej opresji.

Słusznie, czy nie słusznie — o to mniejsza w tej chwili — czynione są próby w wielu krajach w kierunku odparcia kawałków na rzecz wdów i sierot bezdomnych. Zwolennicy takiego właśnie podatku wychodzą z założenia, że kawalerom lepiej powodzi się, niż żonom.

Ten wzgląd zapewne sprawił, że rada prowincji Brabancji (Belgia) radziła nad wnioskiem opodatkowania wszystkich kawalerów w wieku lat 25 do 60. Wniosek przesłano do specjalnej komisji, która go odrzuciła po długiej debacie. (Podobno w komisji przeważali starzy kawalerowie).

Uzasadnienie tego odrzucenia jest bardzo interesujące: „Mąż i żona — brzmi przez uzasadnienie — idąc przez życie przy wspólnym zaufaniu, są silni, a trudności i ciężary tego życia zwalczają i ponoszą wspólnymi siłami. Wspólnym wysiłkiem dają sobie radę z troskami powszedniego dnia. Zupełnie odmiennie przedstawia się to u kawalerów. Ci nie mają komu powierzyć trosk i kłopotów. Z konieczności tedy zwierają się przyjaciółom i znajomym, a ci niezawsze są dobrymi doradcami. Kawaler więc nie posiada tego solidnego oparcia, jakim jest wzniosła instytucja małżeńska. Z tego właśnie powodu projekt opodatkowania kawalerów należy uważać za nieobyczajny i sprzeczny z prawem, wobec czego odrzucić go należy.

## Proces maturzystów w Essen.

### Nowe poszlaki, obciążające Husmanna.

#### Koledzy stwierdzają jego anormalne skłonności.

Essen. (Od wł. kor. „Echa”) Przeciwko oskarżeniu Karolowi Husmannowi na podstawie zeznań świadków wpłynęły do sprawy bardzo obciążające dowody, pomimo różnicy zeznań w punktach zasadniczych. Jedną ze świadczących np. zeznała, że podczas wycieczki na Eifel Husman w nocy nieobyczajnie napadł jednego z kolegów, gdy tymczasem inny świadek opowiada, że Daube opowiadał mu o tem, iż Husmann nieobyczajnie zbliżył się do niego, (Daubego). W każdym razie stwarza to momenty obciążające.

przesłuchano dawniejszego koleżę Husmanna, studenta Hapera, którego zeznania były bardzo obciążające dla oskarżonego. Świadek opowiada, że Daube drugiego rana po przenocowaniu w schronisku przyszedł do niego zupełnie zmieszany, opowiadając, że Husmann dopuścił się na nim czynu niemoralnego. Daube groził wówczas że poskarży się nauczycielowi i prosił Hapera o poparcie przeciwko Husmannowi.

padku. Faktem jest, że Helmut prosił mnie o pomoc w ponownym nawiązaniu stosunków z Elzą Kleinbochmer. Nie mogłem mu tego przyrzec wobec zakazu wujka mojego. Helmut był tam tak przejęty, że całą noc spać nie mógł i zanotował tę noc w pamiętniku. — Następnie zaznaczył oskarżony że obiegające miasto pogłoski nie są zgodne z prawdą. „Ale tak już jest, niestety, — mówi — umarlemu wierzą — a żyjącemu nie ufają”.

Dalszy świadek, uczeń ósmiej klasy, zeznając opowiada także, że głoszone w mieście o anormalnych skłonnościach Husmanna. Zjawia się cały szereg przyjaciół kolegów oskarżonego, którzy w zeznaniach swoich składają obciążające dla oskarżonego szczegóły o jego anormalnych skłonnościach. Trzej świadkowie składają sensacyjne zeznania o niemoralnych czynach, których dopuścił się na nich Husmann. Te trzy zeznania, którym Husmann zaprzeczyć nie może, są dla niego wysoce obciążające, ponieważ dotychczas nie przyznawał się do niczego podobnego.

### PANNA I DWAJ KONKURENCI.

Podczas rannego posiedzenia sądu przesłuchano świadka Katarzynę Bartel, która miała z Daubem stosunek miłosny od końca roku 1926 do początku roku 1928. Zeznania jej wykazują, że Daube często mówił z nią o Husmannie. Świadek stwierdza zwłaszcza, że Husmann, rozmawiając z nią o Daubem, wyrażał się o nim w sposób nieprzyjazny np. po otrzymaniu matury, opowiadał jej Husmann, że naogół żyje z Daubem zgodnie, lecz jest jedna sprawa, której wspólnie poruszać nie mogą. Poza tem Husmann, dowiedziawszy się, że Daube odbiera zawód duchowny, wyraził się pogardliwie: „Nie rozumiem, że chce stawać na kazalnicy i coś udawać przed ludźmi”.

### PAMIĘTNIKI DAUBE'GO.

Radca szkolny Bause, który zeznał w związku z notatkami w pamiętnikach Daube'go opowiada, że wzmiankowanej nocy nie zauważył nic niezwykłego, aczkolwiek znajdował się w tym samym pokoju co Husmann i Daube i spał tylko bardzo niewiele. Następnego dnia zarówno Husmann jak i Daube z innymi poszli pływać. Przewodniczący zwraca uwagę oskarżonemu, że w pamiętniku Daube'go znajduje się notatka: „Noc z 4-go na 6 czerwca. K. H. 2”. — Wzywa oskarżonego do wypowiedzenia się o wypadku. Oskarżony odpowiada: „Niema żadnego wy-

### tematem plotek dla całego miasta.

Słyszała o nich od brata, ucznia gimnazjum.

### Policja miejska na rowerach.



W Szwecji zaopatrzone policję miejską w rowery wskutek czego sprawność służby w rozległych częstokroć obwodach nadzwyczaj wzrasta.

Badania wykazały, że dzieje się to nawet w tych wypadkach, kiedy kobieta spełnia te same czynności co i mężczyzna. Ale nie na wielu polach kobieta zajmuje stanowisko identyczne ze stanowiskiem mężczyzny, co wywołuje trudności w przeprowadzeniu dokładnej analizy sytuacji. Tam jednak, gdzie kobiety zajęły miejsce mężczyzn, wzmęczyznaną es notę, dzimy, że nie dorównują one mężczyźnie ani odpowiedzialnością ani rzetelnością. W amerykańskim świecie klerikalnym obydwoje płci są należycie reprezentowane.

Otóż, odnośnie statystyki wykazują, że mężczyźni pobierają od 25 — 40 proc. więcej aniżeli kobiety. Rzadko która kobieta dobiła się wyższego stanowiska, a już dyrektywa i organizacja dotycząca są niepodobnie złane z mężczyzną. Przyczyną takiego stanu rzeczy znalazłono w następujących czynnikach: Wiele kobiet szuka zajęcia dla zabicia czasu, dla rozrywki, albo dla

krótkotrwałego zarobku — we wszystkich wypadkach głównym celem ich życia jest zamążpójście. Są i kobiety szukające zajęcia w celu niesienia pomocy rodzinie, mężom lub dzieciom, zajęcia te traktują, jako przejściowe. Oczywiście, jego rodzaju traktowanie pracy może tylko ujemnie wpływać na ocenę wartości pracy kobiecej. Posiadają one daleko mniej funkcyjny, agresywności, nie mówiąc o mniejszej odporności

### Zagadka lotnicza.



Pan niski: — Dlaczego z Ameryki do Europy dokonano tyle lotów, a z Europy do Ameryki tak mało? Pan wysoki: — Bo widzisz w Ameryce jest prohibicja i wódki nie dają. Więc po co latać?

## MIMOZA

Dzisiaj i dni następnych!

### Wielki podwójny program! I. „SZEIK FAZIL”

Dramat w 9 aktach. Tragiczne dzieje dwóch młodych serc, których wielka miłość została zniszczona przez różnice obyczajów odmiennych ras. W rolach głównych: Charles Farrell i Greta Nissen.

### II. „HIPEK I LOPEK”

Komedja w 7 aktach. Następny program: „Córki na wydaniu”

### 5-letnie dziecko robotnika

#### genjalnym matematykiem.

#### Ostatnia sensacja Pragi.

W Pradze sensacja dnia jest obecnie 5-letni chłopczyk, Eme ryk Iwańcio.

### czudowne dziecko

rozwiązujące najtrudniejsze zadania rachunkowe z szybkością przekraczającą sprawność wysówki logarytmicznej. Mały rachmistrz 6-cio i 7-mio liczbowe cyfry mnoży i dzieli w ciągu paru minut bez pomocy ołówka i kredy. W przeciągu pół minuty odpowiadał trafnie na pytanie, na który dzień przypadał 3 grudnia r. 1899, jak również na który dzień przypadnie 17 stycznia 1976 r. Niemniej trafnie odpowiada na najbardziej zawiłe pytania z zakresu wyższej matematyki. Przytem nie umie zupełnie wytłumaczyć, w jaki sposób dochodzi do tych zadziwiających rezultatów.

Oprócz tej nadzwyczajnej zdolności matematycznej, cudowne dziecko nie różni się niczem od swoich rówieśników, nie okazuje w swojej umysłowości niczego nienormalnego, bawi się z dziećmi swojego wieku i posiada ich naiwność

### radość życia i prostotę.

Cudowne dziecko jest synem rodziców klasy robotniczej, urodził się w Koszycach, skąd niedawno przybył do Pragi z rodzicami. Obecnie produkuje się publicznie, co zapewne przyniesie jego rodzicom obfite żniwo.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszce, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” kilka razy dziennie. Badania lekarzy chorób podbrzusza stwierdziły, że woda Franciszka-Józefa działa zawsze dawnie, łagodnie i skutecznie.

### Dr. Lewkowicz

Choroby skórne, wenerycz. i płciowe KONSTANTYŃOWSKA 12, tel. 55-52  
Przyjmuje od g. 9 — 1 i od 6 — 8 dla pań od 4 — 5.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

### Dr. H. LUBICZ

ulica Cegielniana 43, tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i mocznicowych. Naświetlanie lampą kwarcową.  
Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia  
Przyjmuje od godz. 8-10 i od 5-8

# Olbrzymi spadek fabrykanta

przypadnie w udziale lwowskiej rodzinie.

Ze Lwowa donoszą:  
W szerokich warstwach żydowskiego społeczeństwa we Lwowie jest od kilku dni przedmiotem powszechnych rozmów sensacyjna sprawa

olbrzymiego spadku z Ameryki, który dostał się tu-tejszej rodzinie Pordesów.  
Oto przed 30 mniej więcej laty wyemigrował do Ameryki ze Lwowa drukarz Aba Pordes wraz z swoją siostrą Rebeką, pozostawiając w domu czworo dzieci, Izaka, właściciela trafik przy ul. Janowskiej, Genię, zameżną Sternbach, Chaskla oraz Wolfę, handlarza. Siostra Aba Pordes, Rebeka, po przyjeździe do Ameryki wysłała zamaż za zamożnego fabrykanta koszul nazwiskiem Blaustein. Niedawno zmarł ów bogaty fabrykant, a cały majątek po nim odziedziczyła żona

jego Rebeka z domu Pordes. Spadkobierczyni ta również nie długo cieszyła się zdrowiem, gdyż zachorowała i umarła, pozostawiając majątek, przedstawiający wartość trzech milionów dolarów. Jak się okazało obecnie, do spadku tego upoważnionych jest 15 osób, a Pordesowie ze Lwowa i jej najbliższą krewnię otrzymują jedną trzecią część tej kwoty.

Przed kilku dniami Pordesowie otrzymali od generalnego notariusza w Nowym Jorku Wiliama Johnweisa pismo z wezwaniem przysłańa wszystkich

### PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1  
czynna od 8 rano do 9 wieczór w niedziele i święta od 9-2 pp. wyłącznie dla chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH  
Badanie krwi i wydzielina na syfilis i tryper.  
Konsultacje z neurologiem i urologiem.  
Gabinet światła-leczniczy. Kosmetyka lekarska.  
Oddział poczekalni dla kobiet.  
**PORADA 3 zł.**

dokumentów, stwierdzających ich prawa do spadku po Rebecce Blaustein.

Oczywiście nie trzeba dodawać, że pismo notariusza zawiadamiające ich o tak olbrzymim spadku, bo wypadnie na każdego człon-

ka rodziny po 200 tys. dolarów, zrobiło olbrzymie wrażenie. Najbardziej uradowany jest najbardziej biedniejszy z tej rodziny, handlarz Wolf Pordes, który oczekajacem go szczęściu szeroko już opowiada w gronie swoich znajomych.

## Przykład do naśladowania.



Rada naczelna departamentu Sekwany uchwaliła, aby arterie podmiejskie Paryża uważano już obecnie za przyszłe ulice miasta i uwzględniano to przy ich regulacji i zabudowie. Nowopowstające osiedla mają zatem, jak wyżej widzimy ulice szerokości 40 metrów, co pozwoli na dostateczny dostęp światła i powietrza nawet w najwyższych domach przyszłości.

## Dobry znak dla młodych małżonków.

Zawalenie się podłogi podczas uczytu weselnej.

Wszelkądny zab czasu wszystko kruszy i niszczy. Nic więc dziwnego, że w naszych domach coraz częściej wala się ściany i suity.

Traf zrzucił, że podobny wypadek wydarzył się akurat w trakcie uczytu weselnej. Stało się w domu Nr. 14 przy ul. Spadkowej, w parterowym mieszkaniu p. Willingerów, do których zjechał krewnię ze Mstowa w celu odprawienia u nich

wesela córki. Uczta weselna znajdowała się w całej pełni. Z otwartych okien buchały fale światła i muzyki. Młodzież tańczyła z zapalem, godnym sprawy. Tań-

czyło kilkanaście par, starszą zaś przypatrywali się ochoczej zabawie.

Nagle, rzecz możliwa, wskutek nadmiernego obciążenia podłoga rozstąpiła się

pod nogami rozbawionego towarzystwa. Z dziesiątków pierwszych wypadł krótki okrzyk twógi. Urwały się dźwięki skocznej muzyki. Po chwili kilkanaście osób znalazło się w piwnicy. Przejście od oświetlonej i odświeżonej przystrojonej sali do piwnicznego mroku i chłodu było tak gwałtowne, że ofiary wypadku oprzytomniały dopiero po dobrej chwili.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Wypadek na szczęście nie pociągnął bardziej poważnych następstw. Nikt z obecnych nie poniósł

dotkliwego szwanku. Skończyło się na strachu i zburzeniu kunsztownych koafjur kobiet.

Wypadek wypadkiem, a uro-

### ŻADAM KARY ŚMIERCI

wola prokurator. Twierdzi, iż z niewiadaną dotąd bezcelnością i premedytacją popełniła swój ohydny czyn ta oto, żądna sensacji i erotycznych wrażeń, morderczyni z CHICAGO.

# Matka z córeczką pod kołami lokomotywy.

Tragiczny powrót do domu.

Z Sosnowca donoszą:  
Na przejeździe kolejowym obok huty Katarzyna w Sosnowcu, miał miejsce straszny wypadek, którego ofiara padły 2 osoby, a mianowicie 5-letnia Helena Kolnorska i 35-letnia Katarzyna Hanysz (Floriańska 28)

Hanyszowa wraz z pięcioletnią dziewczynką wracaly z huty Katarzyna, gdzie były ze śniadaniem.

Znajdując się na przejeździe kolejowym, przechodzącym przez bocznicę kopalni Renard i huty Katarzyna, dziecko pobiegło na przód, poczem wróciło do towarzyszącej jej kobiety. Gdy dziewczynka powtórnie odbiegła od swej opiekunki i znalazła się na torze, w tej chwili nadjechał pociąg, prowadzony przez maszynistę Marcina Jedrusika i jego pomocnika Bolesława Wasiliewskiego Hanyszowa, widząc niebezpieczeństwo, grożące dziecku, podbiegła doń

aby je odprowadzić na bok. Było już jednakże za późno i Hanyszowa nie dożyła, że nie uratowała dziecka, sama znalazła się pod kołami lokomotywy.

Po zatrzymaniu lokomotywy wydobyto obie nieszczęśliwe z pod kół.

Na miejscu straszego wypadku znalazł się natychmiast lekarz, który udzielił przejechanym pierwszej pomocy.

5-letnia Melenka zmarła w czasie przewożenia jej do szpitala na Lepianki. Hanyszowa w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

## Zwłoki ojca koło studni znalazł zrozpaczony syn.

Z Katowic donoszą:  
Ludwik Civiś z Wyr znalazł o godz. 5 w studni zwłoki ojca Wojciecha. Wszelka pomoc, celem przywrócenia go do życia.

okazała się bezskuteczna wobec tego też zwłoki przeniesiono do mieszkania i powładowano o wypadku polcie.

Dochodzenia wykazały, że s. p. Civiś udał się rano o godz. 3.30 po wodę do studni, odległej od zabudowań około 85 m, głębokiej na 1.10 m. I nakrytej płytami kamiennymi z trzech stron.

Syn s. p. Civiś znalazł trupa ojca między płytami

w pozycji leżącej, z głową częścią korpusu ponad wodą twarzą do góry.

Z powyższego wynikałoby że nie może być mowy o uto-nieniu. Dlatego też władze zarządziły sekcję zwłok, która winna wykazać przyczynę śmierci.

## Twórca niepodległości Czechosłowacji.



Najnowszy portret prezydenta Masaryka, który jutro wraz z całym narodem czeskim będzie święcił uroczystość dziesięciolecia niepodległości swej ojczyzny.

## Bandyta sam wymierzył sobie karę.

Rzucił się do stawu i utonął.

Ze Lwowa donoszą:  
Z Niska donoszą o tragicznej śmierci, której ofiarą padł poszukiwany i ścigany przez policję zbrodniarz, nazwiskiem

Franciszek Kozłowski z Łętowni, pow. Nisko. Kozłowski niedawno wespół z nieznanymi towarzyszami dokonał morderstwa na osobie Wojciecha Zastawniaka oraz dopuścił się rabunku na osobie Pieszli Schwäbel z Łętowni. Widząc, że policja jest na jego tropie i że lada moment dostanie się w jej ręce, postanowił sam sobie wymierzyć sprawiedliwość.

Onegdaj rano przed wyjściem z domu pożegnał się ze swymi rodzicami i oświadczył im, że już go więcej nie zobaczą, poczem wyszedł. W południe

urzął we wsi posterunkowych, a będąc pewny, że zostanie ujęty, zbiegł aż pod gminę Hucisko, zdjął ze siebie kurtkę i skończył do stawu, gdzie utonął, za-

nim zdołano pośpieszyć mu o pomoc. Zwłoki wydobyto ze stawu i pochowano na miejscowym cmentarzu.

## Dzida nieznanego bandyty dotknęła swem ostrzem policjanta.

Ze Lwowa donoszą:  
Przedwczoraj wieczorem, gdy posterunkowy Michał Gosz ze Stanisławowa szedł ze służby do pobliskiej wsi Wolczyń, został przez nieznanego sprawcę ciężko ranny.

Ukrvny w rowie bandyta nie wąpiłiwie usiłował posterunkowego Gosza zamordować i wymierzył mu cios ostrym narzędziem, umocowanym na tyczce

drażka. Narzędzie to przebito płaszcz, spodnie i bieliznę i zadalo rany siegające aż do kości prawej nogi. Po prowizorycznym zaopatrzeniu rannego na posterunku w Łuczycu odwieziono go do szpitala powszechnego.

W toku dochodzeń aresztowano kilka osób, które oddawna pałaly zemsta ku Goszowi.

## Nowa gra.



Na okrętach oceanicznych wielkiem uznaniem cieszy się nowa gra rodzaj „polo” wymagająca od uczestników znacznej zręczności.

## JULIAN KRZEWIŃSKI. 6) JADZIA Z ZAULKA.

Powieść.

— A dokąd?  
— Do Gdańska. Bylem dziś w pływającej malinie Czubały, oddalem mu gryps. Już plynie teraz do Gdańska. No, jadza, pośpiesz się. Uszy do góry! Be dzie dobrze!

Gdy podano czarna kawę z likierami w salonie, wśród gości nagle rozeszła się pogłoska, że pani domu zasłabła i maż jej przy łóżku chorej. Goście postanowili opuścić dom dyrektorstwa, nie chcąc deranzować soba gospodarzy, gdy pani domu jest chora.

Wywołano Kerksa, pożegnano go i na propozycję popularnego komika, całe towarzystwo taksówkami pojechało dokończyć zabawy u mamy Stallinger właścicielki tradycyjnej knajpki, krwającej się dyskretnie za pomnikiem Mickiewicza, a zwanej „Dziekanka”, gdzie maż pieknej gospodni koncertował co wieczora na harmonji.

III.  
Gierek, pomny iż ma pod opieką Jadzie, chciał zaraz po

drugim seansie opuścić kinematograf, aby odprowadzić na brzeg Wisły wściekła amatorkę dziesiątej muzy. Ale ona była tak pochłonięta treścią obrazu, iż siedziała jak zahipnotyzowana podczas pauzy, obserwując z niecierpliwością martwe reklamy na ekranie migające — w oczekiwaniu, aż się zacznie „żywe”.

Gierek, jak obiecał, wśród tłoku przeszwarzować się wraz z Jadzią bez biletu na galerję, a widząc teraz jej niesamowite podniecenie, zaczął się nie na żarty niepokoić. Szarpnął ją za rekaw.

— Jadzka. Dosvc już tego dobrego. Chodź! Odprowadzę cie nad „wache”.

Amatorka kina nic nie odpowiedziała, tylko wyszarzona rekaw z chwytu chwilowego opiekuna gestem, mówiącym, aby dał jej pokój.

— Jużś, głupia, dwa razy cały obraz widziała. Już chyba umiesz na pamięć. Jadzia, jakby nie słyszała jego mow, powiedziała z zachwytem:

— Ale ci, bracie, ta Blanka gra...

Nagle na sall załaśniało pełne światło.

Gierek spojrzal na dół, a ujrzałszy dwóch panów, wkraczających na widownię, poznal

ich, jako stały bywalec darmowity kin i zawołał do swej towarzyszki alarmująco:

— Jadzka! Wiejem! Kontrol magistracka!

Tym razem z żalem, ale śpiesnie podążyła za swym opiekunem w stronę wyjścia.

Wkrótce znaleźli się oboje nad Wisłą tam, gdzie berlinka Czubały obrała sobie miejsce dla przybijania do brzegu, ilekroć zjawiała się na postój w Warszawie.

Jadzia aż przetarła oczy, nie spozstrzegłszy znanej tak dobrze a przed paru godzinami pozostawionej berlinki. Otwarła jak umiała najszerzej buzie, ale to nic nie pomogło. Ani zdziwienie przez to nie zmniejszyło się u niej, ani też berlinki nie spozstrzegła nawet śladu. Miedzy statkiem pasażerskim a krwaw z piaskiem, gdzie tak niedawno stała berlinka, która niemal od urodzenia Jadzi służyła jej za dom mieszkalny — była teraz czarna, pusta luka.

Jadzia napróżno rozglądała się dalej po brzegu. Pobiegła tu i tam, zaglądała, jak okiem się gnać mogła — berlinka znikła, jakgdyby na dno poszła wraz z jej przybranymi rodzicami i całym cennym bagażem.

— Czy ja z byka spadłam? — zdumiona zapytała towarzysza,

z którym kilkanaście par, starszą zaś przypatrywali się ochoczej zabawie.

Nagle, rzecz możliwa, wskutek nadmiernego obciążenia podłoga rozstąpiła się pod nogami rozbawionego towarzystwa. Z dziesiątków pierwszych wypadł krótki okrzyk twógi. Urwały się dźwięki skocznej muzyki. Po chwili kilkanaście osób znalazło się w piwnicy. Przejście od oświetlonej i odświeżonej przystrojonej sali do piwnicznego mroku i chłodu było tak gwałtowne, że ofiary wypadku oprzytomniały dopiero po dobrej chwili.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Wypadek na szczęście nie pociągnął bardziej poważnych następstw. Nikt z obecnych nie poniósł dotkliwego szwanku. Skończyło się na strachu i zburzeniu kunsztownych koafjur kobiet.

Wypadek wypadkiem, a uro-

czyłość weselną, trzeba było zakończyć. Wobec niemożności dalszego jej kontynuowania w tym samym lokalu goście przeniesili się do pobliskiego domu przy ul. Ogrodowej, gdzie przerwana zabawa

rozpoczęła się na nowo.

Podobno to świetny znak, gdy walał się podłoga podczas wesela. Ma to być nieomylna wróżba długiego i szczęśliwego pożycia państwa młodych.

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

—X—

### Kłócił się Pingota z Kurzawą... Zbrodnicze podpalenie.

**Lódź, 27 października.** Józef Pingota i Stanisław Kurzawa właściciele sąsiadujący z sobą o miedzę, zamieszkali w osadzie Boczek, gminy Niewiesz, w powiecie tureckim, wiedli ze sobą ciągle spory.

Kłótnie nie ustawały przez długi okres czasu, zniecierpliwili wreszcie Pingotę, który wytoczył przeciwnikowi proces sądowy. W początkach bieżącego tygodnia odbyła się rozprawa w której wyniku Stanisław Kurzawa przegrał z kretelem. Sąd skazał go na trzy tygodnie aresztu.

Zły Kurzawa, zapałał niepohamowaną chęcią zemsty.

Ubiegłej nocy stóg zboża stanowiący własność Pingota stanął w płomieniach.

Stóg spłonął doszczętnie wyrządzając poszkodowanemu stratę w wysokości około trzech tysięcy złotych.

Pożar był wynikiem zbrodniczego podpalenia, którego do puścił się mściwy Kurzawa.

Podpalacz wzięty w krzyżowy ogień przyznał się do zbrodni.

Osadzono go w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

### Noworodek w zaroślach. Odkrycie robotnika.

**Lódź, 27 października.** Wczoraj o godzinie 6 rano robotnicy powracający ze zmiany nocnej z fabryki sztucznego jedwabiu w Wilanowie, pod Tomaszowem, przechodząc koło stacji kolejowej, znaleźli w zaroślach nad rzeką Czarną zawiniątko, a w nim

trupa noworodka, płci żeńskiej, ze śladami uduszenia na szyję.

Robotnicy o odkryciu swem zawiadomili policję, która znalazła zwłokę zabezpieczyła na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

### Płoną chaty, stodoły i wiatrak!... Trzy pożary.

**Lódź, 27 października.** Ubiegłej nocy we wsi Mieszczyce, gminy Bełchatówek, w powiecie piotrkowskim, w zagrodzie Michała Brzozowskiego spaliły się

**dwie stodoły ze zbożem.**

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty sięgają wyso-

kości 10.000 złotych.

Również ubiegłej nocy wzbuchł pożar w zagrodzie Adama Kowalskiego, mieszkańca wsi Krzeczów, gminy Grabica. Spalił się doszczętnie

**dom mieszkalny,**

stodoła i obora. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

## „Prywatne życie Pięknej Heleny”.

### Dowcipna satyra filmowa na Wojnę Trojańską.

W rozmowie z bohaterką, Marią Corda.

Podczas jednego z krótkich a tłumnych przyjęć, urządzone przez „First National” w salonach Ritza poznałem — pisze korespondent „Photoplay” Marie Corda.

Niewielki buciarz rozbrzmiewał gwarem głosów, zmieszanych z dźwiękiem szkła i porcelany. Z pośród różnobarwnego tłumu wyłoniła się sylwetka dziwnej i uroczej kobiety. Była to... Marie Corda.

Na tle blade-zielonych obłoków jaśniała jej główka płomienna słonecznością. Jej szeroko rozwarte oczy koloru szaro-niebieskiego przypominały ludzi Północy, których źrenice zdają się odbijać barwę szarego morza i jasnych pól śniegowych.

Maria Corda jest kobietą w całym znaczeniu tego słowa, kobieta o smukłej postaci, o kształtach rozkosznie miękkich, o ustach cudownie wyciętych. Nie wyobrażam sobie, by kiedykolwiek wiek była dziewczynką. Kobieta — so sfinks, i Maria Corda jest sfinks. Na jej twarzy trudno wyczuć, co powie lub uczyni. Jest nieodgadniona i nieobliczalna. W życiu swem nie spotkałem kobiety, z której twarzy byłoby tak trudno wyczuć jej przeżycia minione i obecne. Wszystko stapia się w błędem lazurze jej oczu... i radość, i smutek...

Przeważa jednak smutek. Ramiona Marii, pięknie tożzone, przypominają pewne por-

trety Tycjana. W jej złotych lokach zdaje się mieszać żar promieni słonecznych, a pięknie osadzone ząbki oświecają perłowym blaskiem uśmiechu.

Maria Corda z trudnością mówi po angielsku, a gdy zadać jej dłuższe pytanie, podnosi brwi z wyrazem ślicznego zafasowania, śląc się odgadnąć trudny rebus.

Tym razem sfinks biedzi się nad rozwiązaniem zagadki. — pomyślałem — oto koniec legendy!

Z tem wszystkim uważam, że właśnie Maria Corda powinna mówić tak, aby jej nikt nie rozumiał. Ale ta

Węgierka o klasycznym profilu ma dużą intuicję. Na moje pytanie, kogo najbardziej lubi w Ameryce, odpowiada, że Vilma Banky.

— Vilma Banky jest moją serdeczną przyjaciółką, a przy tem świetnie zna Budapeszt.

Pani Corda nie jest wcale za chwyciona Nowym Jorkiem; za wiele tu hałasu — mówi, — a ludźle zanadto się śmieją i nigdy nie mała czasu Natomiast lubi Hollywood... może dlatego, że tam mieszka jej mąż i... dzie sięcioletni synek.

W tej chwili podszedł do niej prof. John Erskine, znęcony profilem greckiej bożni.

— Pragne zadekwować Pani — rzekł z ukłonem — ostatnią moją książkę p. t. „Życie prywatne pięknej Heleny”. Pani wygląda — dodał — jak bohaterka mojej powieści.

Maria Corda roześmiała się wdzięcznie.

W trzy miesiące później, p. major Shuler zadzwonił do mnie, pytając: — Czy chcesz obejrzeć pierwszy film amerykański z Marią Corda? Tytuł obrazu brzmi: „Prywatne życie pięknej Heleny”.

— Naturalnie — odparłem — byłem przy narodzinach tego filmu.

Władomo, jak bałeczny sukces odniosła pani Corda ta swa kreacja. Po premierze zagadnalem piękna artystkę.

— Czy wszystkie Węgierki są tak ładne jak pani i Vilma Banky?

Na to ona z prostotą dziecka demonstrując śliczną nóżkę, o-buła w niebieski sandałek:

— Nie wszystkie są takie piękne, ale wszystkie są zgrabne i stają na ładnych nóżkach, co w Ameryce, tak lubicie, prawda?

Spojrzałem na nią i na Jowisza! Toż to Helena Trojańska we własnej osobie.

### Nowa ofiara Kabyłów.



Pomimo rzekomej pacyfikacji Marokka, Kabyłowie trudnią się nadal rozbojem i kryją się przed pościgiem w niedostępnych górach. Niedawno porwano pułkownika Franciscusa, który odbywał przejażdżkę konną i zażądano za niego okupu w kwocie miliona franków.

### Proces maturzystów w Essen.



Oskarżony o zamordowanie kolegi Daubego abiturjent Hussmann.

**OSTRZEŻENIE.**

Chcąc nabyć gily naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych gily „WENECJA” z inicjałem J. W. zwracając uwagę i odrzucając uprzywilejowane naśladowstwa w podobnym do naszego opakowaniu.

### „Kobieta na torturach” w kinie „Splendid”.

Miłośnicy kina czekali na obraz ten z niecierpliwością. — Przedwzrostkiem tesko im było za genialną Lili Damitą i bożyszczem bywałców kinematografów — Włodzimierzem Gaidarowem.

Lili Damita w filmie tym zyskała nowe możliwości przedstawienia swej urody i wielkiego talentu w szerokich ramach. Urok jej dopiero teraz ujawnił się w całej pełni.

Film przemawia do nas surowością życia. Obraz przejmujący dramatycznością momentów i ciekawą charakterystyką postaci.

„Kobieta na torturach” — jest filmem o nadzwyczajnej

kondensacji życiowej.

Włodzimierz Gaidarow stworzył swa rolę wspaniale. Artysta ten odznacza się wybitnym poczuciem umiaru artystycznego, jest on czemś pośrednim między trąszką a bezdusznym amantem.

Obraz stoi na wzniesieniu artystycznym. — X —

— Czy wszystkie Węgierki są tak ładne jak pani i Vilma Banky?

Na to ona z prostotą dziecka demonstrując śliczną nóżkę, o-buła w niebieski sandałek:

— Nie wszystkie są takie piękne, ale wszystkie są zgrabne i stają na ładnych nóżkach, co w Ameryce, tak lubicie, prawda?

Spojrzałem na nią i na Jowisza! Toż to Helena Trojańska we własnej osobie.

## Czy niezapłacenie weksla jest oszustwem? Uniewinnienie b. pośta Dymowskiego. Sensacyjny wynik procesu przeciw b. dyrektorowi Banku Narodowego.

### „Dziecko i Matka”

Nr. 20 „Dziecko i Matka” przynosi artykuł S. Lewartowi cza p. t. „O dzieciach, które się nie bawia”. N. Jastrzebskiej: „Jak uczyć dzieci oszczędności”, w którym rozważa sprawę dawania dziełom pieniędzy, u-roczna nowelka psychologiczna Ewy Szelburg „Zywa woda”, Wandy Buruckiej „Jak fotografować dzieci”, M. Sonočko-Wąsowiczowej „Układanki” z działu „Wychowanie estetyczne”, ciekawe komunikaty czytelników w dziale „Matki między sobą”, M. Biernackiej „Kąpiel i wście głowy”, d-ra Cieszyńskiego „Mierzenie ciepłoty” oraz d-ra W. Jastrzebskiego „Odzwianie w czasie ciąży”. Numer uzupełnia dział mąd i robót, obiadu dla dzieci oraz prześliczny wiersz F. Kruszewskiej „Duduś i liście”.

Pismo to zwraca uwagę wszechstronnością materiału i jego wysokim poziomem tak literackim, jak pedagogicznym i lekarskim.

Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy przez cały dzień wczorajsz rozpatrywał proces p. Tadeusza Dymowskiego, b. pośta i b. prezesa Banku Narodowego.

Urząd prokuratorski oskarżał p. Dymowskiego o oszustwo, polegające na tem, iż nabył od Abama Wolińskiego majątek Biskupice, placac gotówką tylko 12.000 zł. a resztę tj. 88.000 zł. pokrywając świadomie czekami i weksłami bezwartościowymi.

Rozprawie przewodniczył sędzia Krassowski. Oskarżał prokurator Siewierski. Dr. Dymowski zajął miejsce na ławie oskarżonych, a przed nim na ławie obrończej adw. Hofmokl-Ostrowski.

P. Dymowski jest młodym i jeszcze męczyną o czerstwej cerze. Mówi bardzo płynnie i z temperamentem.

Zapytany przez przewodniczącego, czy przyznaje się do winy oskarżony odpowiedział przecząco i udzielił dłuższych wyjaśnień, z których wynika, że to on raczej jest poszkodowany.

Dowodził, że odrazu przy transakcji kupna majątku nabył go poważnie, gdyż Woliński przewrzesł sprzedać ów majątek niejakiemu Wesolowskiemu za 75000 zł., a ten z punktu odstąpił te umowy p. Dymowskiemu za 100.000 zł. jako by już po opuszczeniu mi piętnastu tysięcy.

Dorwawszy się do majątku p. Dymowski skonstatował, że jest on wyciśnięty jak cytryna i zupełnie martwy, gdyż wobec dewastacyjnej gospodarki Wolińskiego zabroniono wrebu la su na lat 10 i znaczna część ziemi nie przeznaczono na zalesienie, co wymagało ogromnych wkładów.

Dane przez p. Dymowskiego weksle istotnie nie były narazie zapłacone, ale wynikało to nie ze złej woli, lecz z powodu krachu Banku Narodowego.

Czeki też nie znalazły pokrycia, ale była już o nie sprawa sądowa i p. Dymowskiego uniewinniono, sąd bowiem nie dopatrywał się z jego strony złej woli.

Później wszystkie pretensje Wolińskiego zostały zaspokojone.

Woliński, przesłuchany w charakterze świadka, oświadczył, że nie ma już do p. Dymowskiego żadnych pretensji cywilnych.

Sędzia Rykaczewski: Na czem więc miały polegać oskarżenia zabieg, o które pan oskarżał Dymowskiego?

P. Woliński: Na tem, że nie dostawałem pieniędzy.

Sędzia: Przecież pan chyba rozumie, że samo niezapłacenie

wekslu nie jest jeszcze oszustwem. Więc na czem oszustwo polegało?

P. Woliński: Bo nie dostałem pieniędzy.

Ze świadkiem nie można się dogadać.

Adw. Hofmokl-Ostrowski: Czy pan nie był przez rok w-pnien Józefowiczowi 20.000 zł.?

Świadek nie daje definitywnej odpowiedzi.

Adw. Hofmokl-Ostrowski: Czy pana nie bolało serce, że Wesolowskiemu zobowiązał się pan sprzedać majątek za 75.000 zł., a ten sprzedawał go za 100.000?

— Tak bolało mnie.

Zeznania pozostałych świadków nie wniosły naogół obciążającego materiału.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator wstrzymał się od mowy oskarżycielskiej, stwierdzając jedynie w jednym zdaniu, iż po piera oskarżenie.

Adw. Hofmokl-Ostrowski w zwycięzkiej i rzeczowej przemówieniu wnosił o wyrok uniewinniający.

Sąd po półgodzinnej naradzie wydał wyrok, mocą którego p. Dymowskiego całkowicie uniewinniono.

P. Dymowski przeszedł cztery miesiące w areszcie prewencyjnym.



### Gazy trujące w rurze kanalizacyjnej. Bójka w rodzinie stolarza.

**Lódź, 27 października.** W kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Na szosie Uniejowskiej przejechana została przez samochód 50-letnia

**Marianna Pawlek,** zamieszkała w Łodzi przy ulicy Włodzimierskiej 11. Pawlakowa uległa złamaniu kilku żeber. Przewieziono ją do szpitala św. Józefa w Łodzi.

W podwórzu przy ul. Południowej 25, uderzony ostrem narzędziem odniósł ranę brzucha 48-letni

**Fiszal Leng,** handlujący, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 17. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

W więzieniu przy ulicy Kopernika 29, aresztant 27-letni

**Józef Winkiel,** reperując rurę kanalizacyjną uległ zatruciu gazami. Zażewany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił Winkla na miejscu.

Na ulicy Zielonej najechany przez tramwaj odniósł ogólne obrażenia ciała 28-letni

**Edward Gerszatowski,** zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 109.

Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy.

W bójce przy ulicy Młynarskiej 91, odniosła szereg ran kłótych głowy 32-letnia

**Janina Jolkowska,** żona stolarza. Zażewany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pomocy.

Na ulicy Narutowicza obok domu nr. 17 najechana została przez samochód nieznaną kobietą lat około 50. Nieszczęśliwa oprócz ogólnych obrażeń uległa

**wstrząsowi mózgu.**

W stanie ciężkim przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Przy zbiegu ulicy Stolarskiej i Lutomińskiej w polu pobita przez nieznaną sprawcę odniosła szereg ran głowy i piersi

**Juljanna Krebsz,** żona wieśniaka, zamieszkała we wsi Oleśnica, gminy Puczniew, pod Łodzią. Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

O godz. 1 w nocy w kinie „Splendid” 20-letni

**Stanisław Łukasik,** bileter uderzony nożem odniósł ranę kłutą twarzy i ucha.

Pomocy udzielono mu na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

— X —

W najbliższym czasie magistrat ogłosi przetarg na budo-

### Echa ze stolicy. Życie Warszawy w kilku wierszach.

Wczoraj i w noc odbywa się nad Warszawą loty wojskowe, mające na celu szkolenie pilotów i obserwatorów dla stałych przelotów nocnych.

W poniedziałek, dn. 29 b. m. rozpocznie się drugi krajowy konkurs awionetek, zorganizowany w Warszawie przez zarząd głównych L. O. P. P.

W tym roku umieszczonych będzie w Warszawie 1000 nowych koszyków do śmieci, zamówionych przez magistrat. Zarządzenie magistratu szeroki ogół mieszkańców, którym zależy na czystości ulic, nowita z radością.

W najbliższym czasie magistrat ogłosi przetarg na budo-

we wielkiego kąpieliska przy ul. Leszczyńskiej, które oprócz kilku wielkich basenów mieścić będzie 300 waniek i natrysk na 1000 osób. Będzie to największe kąpielisko w Europie.

W dniach 9 i 10 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie doroczny zjazd prezesów sądów okręgowych apelacji warszawskiej.

Przewodnictwo w zarządzie teatrów miejskich zamiast wiceprezenta T. Szpotafskiego obejmie z ramienia prezydium magistratu wiceprezwydnt M. Borzecki.

Najbliższą premierą w Teatrze Wielkim nosić będzie charakter niezwykle uroczysty. —

— X —

**Pan I:** — Gdzie jest ulica Kopernika?

**Pan II:** — Panie, popełnił pan jakieś przestępstwo to polijant pana tam zaprowadz (s. c.)

Nr.

Kto z

Prz

Wresz

kiwany c

moralny

Wreszcie

szej em

mecz pit

Tu

Te dw

by wzyw

Te dwa s

codzienny

mat jutrz

ryl oraz

my poda

wszystki

śnie te

dział ten

Jutrze

się na bo

2,30 po p

Reszta

Krótki

że w nie

Warszaw

spotkanie

po między

Łódź nie

dziwnego

cjalnie cz

resowaf

Chcąc

w hazen

kiem stw

łącznie

Mecz

fsku ozna

strzeżni

zmagania

W końcu

są bramk

piłkarski

mniejsze

dw

mianowic

moćnie

lem w gr

kę przec

ciwnej st

Jak

stosując

jak w pil

hazeny w

2 lat.

Do Ło

z Warsz

Mecz

Dy

Pierw

ska mistr

kończyla

dyskwa

w drugie

Paolin

Beyem P

szej chw

wagę na

Mimo

wobec ni

zmiernie

nieł sedz

w

przeciwk

Dzisiaj

życie dla

tem. Pot

te wielkie

wiedza dy

lowe ramy

Zadanie

lorów liter

stworzona

sarzy doby

oko rezys

odtworzy

będzie Kaz

Początek

Bilety d

Oostomskie

Dzisiaj

pes Mary

Jutro tr

wesola baj

chwiał”

południu

randot”

Arugi „Dan

Dzisiaj

wińska w

W prób

H. Bahra

wał będzie

SPORT

Kto zostanie moralnym mistrzem Łodzi?

Przed meczem Ł. K. S. — Turyści.

Wreszcie nastąpił długo oczekiwany okres jesiennej walki o moralny tytuł mistrza Łodzi. Wreszcie Łódź dozna najwyższej emocji sportowej — ujrzy mecz piłkarski.

Turyści — Ł. K. S. Te dwa słowa wstarczały, by wszyscy myśleli o sporcie. Te dwa słowa zmusiły Łódź do codziennych „rozmówek” na temat jutrzejszego meczu.

Jutrzejsze zawody odbędą się na boisku DOK IV o godz. 2.30 po poł. Reszta kalendarzyka przedstawia się następująco:

Piłka nożna: Dziś grają następujące drużyny: boisko WKS o godz. 14 min. 30 Samson — Stern. Zawody o mistrzostwo klasy B.

Jutro: Boisko WKS godz. 9-ta Ł. T. S. G. II — Bieg. Półfinałowe zawody o mistrzostwo klasy B i wejście do klasy A, godz. 11-ta ŁKS lb — Sokół (Zgierz). Zawody o mistrzostwo klasy A.

Boisko przy ul. Wodnej o godz. 11 Concordia (Piotrków) — Hasmona (Łódź). Zawody o mistrzostwo klasy B i wejście do klasy A.

Boisko przy ul. 3 Maja: TUR — Widzew. Zawody towarzyskie.

Łódź — Warszawa. Ciekawe gry pań w hazenę.

Krótkie wzmianki doniosły, że w niedzielę odbędzie się w Warszawie międzymiastowe spotkanie w hazenę pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

Łódź nie zna hazeny, nie wiec dziwnego, że wzmianka specjalnie czytelników nie zainteresowała.

Chcąc jednak wyjaśnić grę w hazenę musimy przedewszystkiem stwierdzić że jest to wyłącznie gra kobieca.

Mecze odbywają się na boisku oznaczonym liniami. Przesztych na której odbywają się zmagania, wynosi w promieniu około 36 metr.

W końcach boiska ustawione są bramki podobne do bramek piłkarskich, tylko znacznie mniejsze. W grze biorą udział dwa zespoły po 7 pań.

mianowicie: 1 bramkarka, 2 po mocnice i 3 napastniczki. Celem w grze jest rekoma tak piłkę przetranszować stroniem przeciwniej strzelić.

Jak najwięcej goali stonując przytem system gry jak w piłce nożnej. Powstanie hazeny w Polsce datuje się od 2 lat.

Do Łodzi przeniosła się ona z Warszawy dzięki

Mecz bokserski gorącego Hiszpana. Dyskwalifikacja mistrza Europy.

Pierwsza walka amerykańska mistrza Europy, Paolina, za kończyła się dyskwalifikacją Hiszpana w drugiej rundzie.

Paolino walczył z Bigłem Beyem Petersonem. Od pierwszej chwili miał znaczną przewagę nad swym przeciwnikiem.

Mimo to zachowywał się wobec niego w sposób niezmiernie brutalny i mimo upomnień sędziego, dopuścił się wielu wykroczeń przeciwko regulaminowi walki bokserskiej.

Por. Woskowiczowi, który po II kongresie kobiecym postanowił za wszelką cenę zorganizować kilka drużyn. Za czół od Ośrodka Wychowania Fizycznego i ŁKS., gdzie znalazł podatny grunt. W ciągu kilku tygodni stanęły do walki drużyny

O. W. F. i Ł. K. S. Później zaczęły hazenę uprawiać harcerki, sokolice i inne szkolne drużyny.

Spotkanie jutrzejsze jest pierwszym występem międzymiastowym.

Skład reprezentacji Łodzi jest następujący: bramka: Kluczyńska (HKS.), obrona: Zylberżan ka (ŁKS.), pomoc: Gałajówna Marja (HKS.) i Jaszczakówna (ŁKS.), atak: Rytłówna Celina (ŁKS.), Kwaśniewska Marja (ŁKS.) i Brandtówna (HKS.). Rezerwa: Uszczyówna, Glińska i Gałajówna Haneczka.

Kierownictwo ekspedycji spoczywa w rękach inicjatora por. Woskowicza.

Mecz odbędzie się na boisku A. Z. S. w Warszawie o g. 13. Jeszcze w r. b. odbędzie się w Łodzi

rewanż. Pierwszej łódzkiej drużynie reprezentacyjnej życzymy powodzenia.

Koz.

Wielki program sportów zimowych w Tatrach.

Tegoroczny program imprez sportowych w Tatrach jest bardzo urozmaicony. przewidziane są poza lokalnymi zawodami następujące oficjalne imprezy:

W dniu 26 grudnia b. r. w Zakopanem nastąpi otwarcie sezonu skokami na Krokwi.

W czasie świąt Bożego Narodzenia, aż do Nowego Roku w Szczyrbskim Jeziorze zawody hokejowe i w sztucznej jeździe.

30 grudnia w Zakopanem skoki na Krokwi. 1-go stycznia bieg rozstawnny 5 X 10 km. o puchar kapitana związkowego Faechera, 5 i 6 stycznia bieg 18 km. i skoki na Krokwi.

Dnia 12 i 13 stycznia zawody o mistrzostwo Krynicy: bieg 18 km. i skoki, 24 stycznia w Zakopanem bieg 50 km. 26 i 27 stycznia 1929 w Zakopanem zawody o mistrzostwo Zakopanego, w Bielsku bieg 18 km. i skoki. Od 5 do 10 lutego Międzynarodowe Zawody F. I. S. oraz mistrzostwo Polski na rok 1929.

23 i 24 lutego w Zakopanem bieg zjazdowy o mistrzostwo Tatr i skoki na Krokwi, 2 i 3 lutego zawody w Zakopanem i Krynicy.

Poza tem odbędą się w Polsce następujące zawody narciarskie: 19 i 20 stycznia w Wilnie bieg 12-kilometrowy i skoki, 26 i 27 stycznia w Lublinie bieg 12 km. i skoki, 2 i 3 lutego w Przemyślu i Nowym Targu bieg 12 km. i skoki.

16 i 17 lutego we Lwowie o mistrzostwo Lwowa w konkurencji międzynarodowej, 12 lutego w Krynicy skoki, derby międzynarodowe, 23 i 24 lutego w Worochcie biegi zjazdowe, 23 i 24 lutego na Śląsku biegi zjazdowe i skoki.

Z powyższego zestawienia wynika dowodnie, że sport narciarski zyskał wśród innych sportów zimowych palmę pierwszeństwa, przyczem Zakopane było, jest i pozostanie centrum tego najpiękniejszego zimowego sportu.

Bieg myśliwski św. Huberta. Amazonki i dżentelmeni na start!

Dnia 3 listopada r. b. odbędzie się zwyczajem tradycyjnym pod protektorem generała Małachowskiego

bieg myśliwski św. Huberta. Bieg dostępny jest dla wszystkich chętnych pań-amateerek, jeźdźców-dżentelmenów, oficerów rezerwy oraz oficerów służby czynnej. Zgłoszenia

przyjmuje piśmiennie mjr. S. G. Cieżyński — 10 D. P.

Punkt zborny 3 listopada rb. o godz. 14.30, trygonometr 244, pół km. na zachód od m. Doły, przy szosie Łódź — Doly — Rogi. Dowiadujemy się, że dotychczas zgłoszono około 50 koni przevažnie wojskowych.

Ludzie przeszłości.



Wiedeń roi od starych emerytów minionego okresu cesarstwa, którzy nie mogą zapomnieć o przeszłości ani też przyzwyczać się do republikańskiej teraźniejszości. Najwięcej snują się po parkach, zabijając nudę i. nędzę wspomnieniami. Na ilustracji dwaj typowi przedstawiciele byłych dygnitarzy.

SPORT W KILKU SŁOWACH.

(-) Znakomitemu bramkarzowi Polonii studentowi Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego polecono wyzrec się piłkarstwem.

grać będą poza Łodzią i tak: Wisła — Turyści i Warszawa — Ł. K. S. (-) Składy drużyn Turystów i Ł. K. S. ustalone zostaną dopiero na 15 minut przed meczem.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZA.

Łondyn 43.25, Zurych 58.20, Berlin 46.925 — 47.325, wypl. na Warszawę 46.90, Gdańsk 57.76 — 90, wypl. na Warszawę 57.76 — 93, Wiedeń 79.535 — 79.815, Praga 37.835

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn. Zamkn. N. York 487.96, Holandia 1209.56, Francja 124.12, Belgia 34.888, Włochy 92.59, Niemcy 20.353, Szwajcaria 25.202, Praga 163.62, Wiedeń 34.48, Warszawa 43.25. Paryż. Zamkn. Londyn 124.14, N. York 25.60, Szwajcaria 492 3/4. N. York. Zamkn. Londyn 484 7/8, Paryż 390 5/8, Berlin 23.82 3/4, Wiedeń 14.07, Praga 296 1/2, Warszawa 11.25.

BAWELNA.

Liverpool, 26. Amerykańska. Styczeń, luty 10.02, marzec 10.03, kwiecień 10.02, maj 10.03, czerwiec 9.98, lipiec 9.97, sierpień 9.88, wrzesień 9.79, październik 10.13, listopad, grudzień 10.02.

Waluty dewizy i złoto.

Aczkolwiek niewiele dewiz zmieniło swe kursy, jednak i w tym ograniczonym zakresie panowała zmienne tendencja. — Wzrosły kursy dewiz na Wiedeń o 5 i pół gr. i na Paryż o półtora grosza, po zniżonych zaś cenach nabywano dewizy na Londyn o pół gr. i na Szwajcarię o 2 gr. Na dolary gotówkowe, mimo że ofiarowano je w dowolnych ilościach po niezmiennych kursie 8.89, nie było chętnych nabywców zupełnie. Ogólne rozmiary obrotów zwiększyły się, nie doszły jednak jeszcze do swej przeciętnej normy. Zapotrzebowanie zostało pokryte całkowicie.

ZNACZNA ZWYŻKA POŻYCZEK PREMIOWYCH. DUŻE ZAINTERESOWANIE LISTAMI ZASTAWNEMI.

Z przebiegu zebrania giełdowego na szczególne podkreślenie zasługuje bardzo duże podniesienie się kursu Dolarówki. Tak znaczna 5 zł. zwyczajka wywołana została z jednej strony minimalną podażą, natłupnieniem niedostateczną wobec wielkiej ilości chętnych nabywców, z drugiej zaś prawdopodobnie zbliżającym się terminem losowania. Za przykładem Dolarówki poszła też i druga pożyczka premijowa, to jest 4 proc. Pożyczka inwestycyjna, uzyskując też znaczną poprawę kursu (1 zł. 25 gr.). Pozostałe papiery państwowe, jak zwyczajnie, utrzymywały się przy swych notowaniach. W dziale prywatnych papierów procentowych wielkim popyttem cieszyły się znów ziemskie listy zastawne zwłaszcza 4 i pół proc., kurs których podniósł się o 1 zł. 25 gr. Dużym zainteresowaniem darzono także listy zast. m. Warszawy, z których zakupywano po wyższych cenach 4 i pół proc. o 1 zł. 50 gr. w stosunku do ostatniego notowania i 5 proc. o 50 gr. Na rynku obligacyjnym w dalszym ciągu panuje głucha cisza.

AKCJE NIECO MOCNIEJSZE.

Obroty na zebraniu giełdy aktywnej niewiele się zwiększyły, tendencja jednak poprawiła się naogół. Jedynie papiery spekulacyjne, ze Starachowicami na czele, w dalszym ciągu były w

Liverpool, 26. 10. Amerykańska. Styczeń 17.71, marzec 17.91, maj 18.10, lipiec 18.19, październik 17.40, listopad 17.50, luty 18.05.

N. York, 26. 10. Loco 19.40. Zamkn. Styczeń 19.07 — 9, luty 19.09, marzec 19.07 — 19, kwiecień 19.03, maj 18.99 — 19.01, czerwiec 18.96, lipiec 18.84, październik 19.02, listopad 19.12 — 13, grudzień 19.40.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN.

Warszawa, 27. 10. Tranżakcje na Gieldzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: żyto 36.25 — 36.75, pszenica 46.00 — 46.50, jęczmień brow. 37.00 — 37.50, — na kasze 35.00 — 35.50, owses jednolity 36.25 — 36.50, otręby żytnie 26.00 — 27.00 — pszenne średnie 27.00 — 28.00, — grube 28.00 — 29.00, mąka pszczenna 4/O A 80.00 — 82.00, — 65 proc. 72.00 — 74.00, — żytnia 70 proc. 49.00 — 50.00. Odrobny małe, usposobienie spokojne.

Mądre dziecko.



Donat — Rzuc w tej chwili to zgnite jabłko. Zosia — Aha, żeby je pani zaraz zjadła. Niema głupich.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsza premiera „Dantona” R. Rollanda będzie dla łódzkiej teatromanów prawdziwym świętem. Potężny ten dramat historyczny, osnuty na tem wielkiej rewolucji francuskiej, zgodnie z zapowiedzią dyrektora otrzymała wspaniałą oprawę i stylowe ramy.

Zadaniem reżyserii było uwypuklenie tych walorów literackich i scenicznych, jakie sztuka ta, stworzona przez jednego z najgenialniejszych pisarzy doby obecnej, posiada. Nad całością czuwała oko reżysera K. Tatariewicz, który jednocześnie odtworzył rolę Robespierre'a. Rolę tytułową grać będzie Kazimierz Kijowski.

Początek o godz. 8 min. 30. Bilety do nabycia przez cały dzień w kaskierni Gostomskiego.

Dziś o godz. 3.30 po południu sensacyjna „Protes Mary Dugan”, po cenach najniższych. Jutro trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. wesola bajeczka dla dzieci „Zaklęta żaba i Jaś chwał” po cenach najniższych; o godz. 3.30 po południu efektownie wystawiona „Księżniczka Turandot” po cenach popularnych; wieczorem po raz drugi „Danton”.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 9 wieczorem „Simona” z Ir. Grywińska w roli tytułowej. W próbach interesujących problemów komedia H. Baha „Mistrz”, w której rolę tytułową kreować będzie Karol Adwentowicz.

TEATR POPULARNY

Dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia, t. j. o godz. 4.30 po południu i o 8.20 wieczorem wypełni głośna sztuka G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf” osłajając liczbę 22 przedstawień zrzędu, cieszących się niesłabnącym powodzeniem.

W poniedziałek o godz. 8.30 wieczorem przedstawienie dla zreszezeń robotniczych po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł., na którym odegrana zostanie kapitalna krotoczwila „Porwanie Sabinek”. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w obu kasach teatru na Ogródowej 18 i w kwiaciarni B-cí Dymkowskich, Plac Kościelny Nr. 4. Dyrekcja komunikuje, że w teatrze czynny jest telefon Nr. 78-00.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś premiera sensacyjnej sztuki Bissona „Pani X”, która obiegła wszystkie sceny z kolosalnym powodzeniem. Silne dramatyczne momenty trzymają widza od początku do końca w ciągłym napięciu. „Pani X” otrzymała doskonałą obsadę z p. Trembińską w roli tytułowej na czele pod reżyserją p. Mieczyskiego. Dramat ten grany będzie również jutro na obydwóch przedstawieniach. Bilety do nabycia w kasie teatru na miejscu od 5 do 9 wieczorem, w niedzielę od 11 do 1 i od 2 do 9 wiecz.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego

(Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Kołprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

RADJO-KĄCIK.

Sobota, 27-go października. Warszawa, 1111 m. — 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Przerwa; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.20 Przerwa; 16.00 Muzyka płyt gramofonowych; 16.55 Przerwa; 17.10 Odczyt p. t. „Definicja życia” (z cyklu odczytów dla nauczycieli biologii, organ. przez Min. W. R. i O. P.) — wygłosi dr. Jan Dębowski; 17.35 Odczyt p. t. „O zwyczajach i uroczystościach uniwersyteckich” (z powodu inauguracji roku akademickiego na uniwersytecie warszawskim) wygłosi prof. Henryk Mościcki; 18.00 Program dla dzieci starszych i młodzieży „Syrena” — bajka Andersena radiofonizacji Wandy Tatariewicz z ilustracją muzyczną Wład. Macury; 19.00 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.20 Przerwa; 19.30 „Radjokronika” wygłosi dr. Marjan Stepowski; 19.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego oraz komunikat rolniczy; 20.10 Nad program i komunikaty; 20.30 Operetka Fr. Lehara p. t. „Druziarz”; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki tańecznej z dancingu „Oaza”. Orkiestra „Oaza-Band” pod kier. Wacława Roszkowskiego.

# Redaktor od ogłoszeń.

### Pomysły króla anonsów.

Przed miesiącem czytelnicy „dzienników w Pittsburgu zwrócili uwagę na następujący anons: „Grozí nam konkurs. Ma my 125 tys. dol. długów. To o twarte wyznaczenie skłoni niewątpliwie naszych wierzycieli do rzucenia się na nas.

Ale jeśli wy przyjdziecie jutro do nas, do naszego magazynu, będziemy mieli dla nich pieniądze. Poniżej podane ceny skłonią was — mamy nadzieję — do natychmiastowych odwiedzin.

Anons ten dzięki swej pomysłowości wywołał pożądany skutek. Publiczność licznie napływała do magazynu, a sprytny kupiec zrobił doskonały interes.

Autorem tego anonsu i całego szeregu innych równie pomysłowych jest amerykański król anonsów.

Claude Hopkins. Człowiek ten jest zupełnie bezkonkurencyjny w swoim zawodzie i może się poszczycić, iż anonsy jego są wprost rewelacjami i zyskały mu już majątek kilkumilionowy.

Ten król anonsów rozpoczął swą drogę życiową jako zupełnie ubogi chłopak, mający zrazu zamiar zostania kapłanem. Później jednak został dziennikarzem, założył własne pismo, a dzięki owej umiejętności układania anonsów, stał się niebawem właścicielem

olbrzymiej fortuny. Jest on twórcą zupełnej rewolucji w zakresie anonsów. Reklama — jego zdaniem — nie powinna służyć jako kłamstwem, jest bowiem wtedy nieuczciwa i krótkowzroczna. Po pewnym czasie publiczność poznaje się na wartości takiej reklamy i traci zaufanie zarówno do kupca, jak do towaru. Hopkins jest rzecznikiem prawdy jako środka reklamowego. Musi być ona jednak podana w ten sposób, aby zaprawiała publiczność, dotarła silnie do jej świadomości i skłoniła ją do żywego zainteresowania reklamowym towarem.

Oto przykład: chodziło o reklamowanie pewnej fabryki obuwia, która wskutek konkurencji znalazła się w trudnym położeniu materialnym. Zamiast przesadnie zachwycać wytwory tej fabryki, poprzestał Hopkins na dokładnym opisie

maszyn i fabryki, stosowanej w tem właśnie przedsiębiorstwie.

Przecież maszyny i sposób fabrykacji są we wszystkich fabrykach mniej więcej takie same — zaoponował przemysłowiec, który zamawiał anons.

## LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY przy Górnym Ryuku.

Piotrkowska 294, tel. 22 - 89 (przy przystanku tram. pabja. - klich) przyjmie chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote. — Wizyty na miasteczku — Zabieg i operacje od umowy. — Ilość światła. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki.

— To nic nie szkodzi — oświadczył Hopkins — ale inne fabryki nie o tem nie piszą.

I rzeczywiście trick udał się doskonale — anons nie posługiwał się kłamstwem, a mimo to postawił fabrykę znowu na nogi.

Kiedy Hopkins znalazł jakąś nową metodę anonsową, czyni z nią eksperymenty najpierw w małych miasteczkach, aby się

przekonać, czy rzeczywiście posiada ona

siłę atrakcyjną.

Dopiero później puszcza się z tym anonsem na szerokie fale wielkich miast. Hopkins jest nieładna spryciarzem. I jeśli zdobył sobie tak znaczną fortunę, to stało się to dzięki prawdziwemu uzdolnieniu i niezwyklej intuicji psychologicznej.



Scena z wielkiego dramatu Cecil de Mille'a p. t. „Chicago”, który wkrótce zablśnie na ekranie kina „Capitol”

# Od jaskini i szałasów — do nowoczesnego domu.

### Ewolucja kultury mieszkaniowej.

Niema dziedziny, w której kultura tak wyraźnie wycisnęła piętno jak

dziedzina mieszkaniowa.

Począwszy od jaskini i szałasów, służących pierwotnemu człowiekowi jako pomieszczenie — schron poprzez mroczne zamczyska średniowiecza, wspaniałe z żelazo-betonu i szkła skandalizowanego, z ogrzewaniem centralnym, elektrycznym oświetleniem i t. p., to jeden nieustający

proces ewolucyjny kultury mieszkaniowej.

Dokonał on się równoległe z

rozwojem kultury towarzyskiej człowieka i jego potrzeb kulturalnych, twierdząc nawet, że je wyprzedził i umożliwił dopiero rozwój. Wysoka bowiem i wytworna kultura towarzyska mogła się dopiero rozwinąć w wspaniałych komnatach renesansu, baroku, Ludwików i cesarstwa.

Historja rozwoju kultury mieszkaniowej to historia rozwoju architektury i sztuki stosowanej. Dzieli się na okresy rozmaite co do czasu i trwania. Każdy taki okres odznaczał się charakterystycznymi formami, wynikającymi przede wszystkim z ducha czasu i postępu techniki. Charakterystyczny sposób i szczegóły zdobienia form wytwarzały to, co

nazywamy stylem.

Każdy styl był ucieleśnieniem pewnej idei. Tak więc okres dawnych Hellenów ucieleśniał w swych genialnych nigdy potem niedoścignionych dziełach najwyższy i najdoskonalszy ideał piękna budzący po dziś dzień zachwyt i zdumienie. Starzy zaś Rzymianie swą architekturę i sztukę stosowaną, przyjętą od Hellenów, zbytnio przeciążyli ornamentyką.

O kilka wieków później okres romański znowu ucieleśniał idee chrześcijaństwa. Zaś po nim następujący gotyk był inkarnacją ekstazy i ascezy religijnej. Przeciwno surowości życia występuje reakcja w formie humanizmu i radości życia. Nastaje okres odrodzenia renesansu. Buduje się wspaniałe pałace i domy patrycjuszowskie, przyozdabiając

coraz wytworniej ich wnętrza. Klasyczne formy odrodzenia stają się coraz bujniejsze i wyrażają się w baroku.

Za czasów Napoleona, wylaniają się nowe formy rzymskich cesarzy. Architektura i sprzęt ówczesny zdają się uosabiać ową heroiczną epopeję napoleońską. Złocione orły używane jako motywy zdobnicze, jakby śniły o tytanicznych walkach i nowych laurach. Po upadku wielkiego Napoleona i ustaniu wojen powracają nardy do cichego i pracowitego życia. Z tą chwilą powstaje styl Biedermalerowski,

wyrażający skromność i cnotliwość życia domowego, oraz sentymentalizm. Formy jego skromne lecz miłe i sympatyczne zanikają z wzrostem dobrobytu, stają się bogatszymi i ozdobniejszymi, wytwarzając no

wy styl Ludwika Filipa, który nosił w sobie znamiona zaniku poczucia piękna. Po nim następuje

istny chaos

w dziedzinie estetyki i sztuki stosowanej. Jak w kalejdoskopie zmieniały się wszelkie poprzednio istniejące style, że naśladowane i zupełnie źle odczute. Nie tylko budowano, lecz nawet urządzano całe wnętrza domów prywatnych. Dziw, że w tej maskaradzie nie zaczęto się przyszyjać w szaty gotyckie i renesansowe, w krynoliny i żaboty zależnie

od urządzenia pomieszczenia. Przeciwno temu nastąpiła nowa reakcja, stworzona secesja, która zerwała bezmyślnie naśladowanie dawno umarłych form

Zadaniem secesjonistów było stworzenie nowych form, odpowiadających duchowi czasu. Secesjonisci niewątpliwie stworzyli nowe wartości estetyczne i artystyczne, główną ich zasługą było to, że ocknęli tłumy z letargu, w jakim pod względem estetyki popadły. Ukazali nowe drogi i nowe wartości. Secesjonisci wszakże popełnili ten błąd, że potraktowali sztukę stosowaną zbytnio po malarzku, narzucając jej formę nie zgodną z techniką i materiałem.

Jeżeli weźmiemy normalny aparat detektorowy tj. układ cewki i kondensatora i dostroimy go do fali nadawczej stacji, to wówczas w tym układzie powstają rozmaite zjawiska elektryczne. Jeżeli taki dostrojony

układ przyniesiemy w bezpieczną okolice stacji nadawczej, zjawiska te swa siłą będą spotęgowane. Możemy wstawić w opisany układ

małą lampkę elektryczną taką, jakiej używa się w kieszonkowych bateriach i obserwować jak się ona zachowa. Zbliżając taki aparat do przędzy wódów anteny nadawczej zauważymy, że lampka zaczyna świecić. Badania tego rodzaju naprowadzają nas na prosty wniosek: Jeżeli możliwe jest świecenie lampki w odległości kilku metrów od anteny nadawczej, dlaczego nie mogłoby świecić większe lampy

na większą odległość? W taki sposób powstawały wielkie wynalazki na świecie. Najpierw na małą skalę, potem na wielką budowano parowozy, maszyny elektryczne, zakłady gazowe i t. d. Oczywiście że tego rodzaju próby należą do bardzo trudnych i wymagają wiele czasu na doświadczenia, ale mogą dać wyniki zupełnie nieoczekiwane. Możliwość oświetlenia znacznych przestrzeni bez połączeń drutowych ma wiele zalet. Przedewszystkiem instalacje tego rodzaju będą odporne

na wszelkie burze

odpada koszt budowy przewodów i ich konserwacji, obawa pożaru i t. d. Z drugiej strony niema sposobów na powstrzymanie donywu tych fal elektrycznych do osób, które w nie uczciwy sposób mogłyby i chciały korzystać z tej energii. Nowsze doświadczenia prowadzone nad skoncentrowanymi falami, skierowanymi w jakimś określonym kierunku, wiązka fal nie większa od pięci ludzkiej posiada tak potężną energię, że może z odległości dążyć woda do wrzenia. Promienie te posiadają tak potężną energię względnie dadzą się w razie potrzeby doprowadzić do takiego stanu, że stała się niszczycielskie i zabić mogą istoty żywe. Mogłoby więc znaleźć zastosowanie do celów wojennych jako najsilniejsza broń skrytobójcza, gdyż nie widoczna, bezcelońska, a potężna w swym działaniu.

Wielkie wynalazki na świecie. Najpierw na małą skalę, potem na wielką budowano parowozy, maszyny elektryczne, zakłady gazowe i t. d. Oczywiście że tego rodzaju próby należą do bardzo trudnych i wymagają wiele czasu na doświadczenia, ale mogą dać wyniki zupełnie nieoczekiwane. Możliwość oświetlenia znacznych przestrzeni bez połączeń drutowych ma wiele zalet. Przedewszystkiem instalacje tego rodzaju będą odporne

na wszelkie burze

odpada koszt budowy przewodów i ich konserwacji, obawa pożaru i t. d. Z drugiej strony niema sposobów na powstrzymanie donywu tych fal elektrycznych do osób, które w nie uczciwy sposób mogłyby i chciały korzystać z tej energii. Nowsze doświadczenia prowadzone nad skoncentrowanymi falami, skierowanymi w jakimś określonym kierunku, wiązka fal nie większa od pięci ludzkiej posiada tak potężną energię, że może z odległości dążyć woda do wrzenia. Promienie te posiadają tak potężną energię względnie dadzą się w razie potrzeby doprowadzić do takiego stanu, że stała się niszczycielskie i zabić mogą istoty żywe. Mogłoby więc znaleźć zastosowanie do celów wojennych jako najsilniejsza broń skrytobójcza, gdyż nie widoczna, bezcelońska, a potężna w swym działaniu.

## Dr. Rożaner

Choroby skórne, weneryczne, moczo-pielowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuję od 8 — 3 i od 5 — 8. Panie od 3 — 5.

## Co nas po pracy rozweseli?

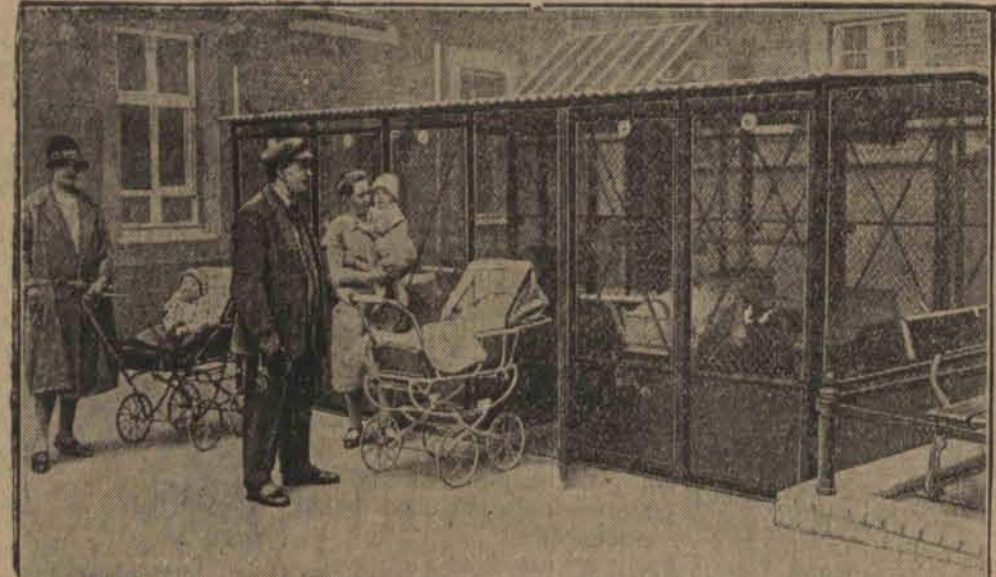
Wieczorne rozrywki Łodzi.

- Teatr Miejski: — Danton.
- Kameralny: — Simona.
- Teatr Popularny: — Matka Szwarcenkopf.
- „Apollo” — Niepotrzebny człowiek. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- „Casino” — Tajemnica starego rodu.
- „Czary” — Gehenna zdradzonego męża.
- Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- „Corso” — Wielka Atrakcja.
- Pierwszy seans 4-ta ostatni 9.30.
- „Capitol” — Spadek Sami Weinsteina.
- „Grand-Kino” — Szaleńcy.
- „Ludowy” — Wampir ekranu.
- Początek seansów o godz. 5 i od 8 w Miejski Kin. Oświatowy: Student z Pragi.
- Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- „Klimoza” — Szek Fazli.
- Luna: Dziś tęczy Martwa.
- „O’Leon” — Jzlewsc z Jada.
- Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
- „Palco” — Dziewczę 4 w Caronco.
- „Pevursa” — Peesjarka.
- „Splendid” — Kobieta na torturach.
- Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.
- „Spółdzielca Pr. Pań.” — Młodzieńcy swal.
- Początek seansów: 4.00, 6.30, 8.15, 10.00.
- „Wodogr” — Kober w moskiewski restauracji „Jas”.

## DOKTOR WOŁKOWYSKI

WINSZUJEMY: Jutro: Szymonowi i Tadeuszowi. Wschód słońca 6.19. Zachód — 16.73. Wnieśk dnia 11.32. Ubyło dnia 5.34. Tydzień 43.

## Safesy na... niemowlęta.



W angielskich przytułkach dla niemowląt, oddawane przez pracujące matki dzieci zamyka się oddzielnie, aby nie nastąpiła zmiana milusińskich.